Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 20 listopada 1934 r. | Nr. 319

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze

HITLER OBIECUJE FRANCJI POKÓJ

O GRANICY WSCHODNIEJ MILCZY.

PARYŻ, 19.11. „Le Matin" ogłasza bardzo interesujące sprawozdanie z dwugodzinnej rozmowy Hitlera z deputowanym Janem Goy i radnym miejskim m. Paryża, Robertem Mannier. Dep. Goy zasiada w parlamencie na ławach skrajnej prawicy; należy do obozu nacjonalistycznego, odgrywa rolę w ruchu b. kombatantów tuż przy boku przewodniczącego „Krzyża Ognistego" pułkownika La Rocque, na czele manifestantów dn. 6 lutego stał na placu Concorde, gdzie został ciężko ranny w głowę. To samo można powiedzieć o radnym m. Paryża, Robercie Mennier.

Hitler zaczął od wyrażenia zadowolenia z powodu rozmowy z b. kombatantami francuskimi. Kombatanci francuscy i niemieccy nauczyli się podczas wojny cenić się i szanować wzajemnie. Znają oni wartość swą w narodzie i rolę swoją, jaką odegrali dla pokoju.

Następnie uskarżał się Hitler, że istnieją między Niemcami a Francją nieporozumienia z powodu Saary, że prasa francuska dała wyraz możliwościom zbrojnego zamachu ze strony hitlerowców. Jest to czyste szaleństwo. Szaleństwem jest posądzać, według Hitlera, Niemcy hitlerowskie o użycie siły w celu zamącenia głosowania. Szaleństwem jest dopuścić choćby myśl, że Hitler nie podda się wynikom plebiscytu. Bez względu więc na rezultat głosowania, Hitler oświadcza formalnie, że podda mu się bezwzględnie.

W dalszym ciągu rozmowy kanclerz oświadczył, że Niemcy nie mogą mieć żadnych agresywnych zamiarów na zachodzie, gdzie gęstość zaludnienia wynosi 237 mieszkańców na kilometr kwadratowy. „Jak można przypuszczać, że dążymy do odzyskania terytorjów o tej samej gęstości zaludnienia, aby przez to utrudnić jeszcze naszą sytuację?"

Wynika z tego jasno, że sprawa przedstawia się inaczej wzdłuż wschodniej granicy Niemiec, i to pomimo, że Hitler zawarł pakt z Polską i dał tem samem dowód, że pragnie zachować jaknajlepsze stosunki z wielkim narodem sąsiedzkim.

Hitler żywi największą odrazę do koszmaru wojny, wycinającej w pień elitę narodu, pogrążającej w otchłań cierpień i nędzy nawet narody zwycięskie. Dlatego też wszystkie jego zamierzenia mają na widoku pokój, oparty na nowym porządku społecznym. Dlatego też wszystkie jego zamierzenia mają na widoku pokój, oparty na nowym porządku społecznym. Dlatego też jest on pewien, że jeśli nastąpi zgoda między Francją a Niemcami, wszystkie ludy sąsiednie odetchną z ulgą. Zniknie największy koszmar czasów współczesnych, nastąpi odprężenie psychiczne w całej Europie i nastąpi powszechna poprawa stosunków gospodarczych. Zależy wyłącznie od Francji i Niemiec, aby marzenie to stało się rzeczywistością.

Oto zadanie, które wziąć winni na swe barki b. kombatanci. Właśnie oni, nie związani więzami dyplomacji, mogą uciec się do metod, które najskuteczniej przełamią istniejące trudności. Hitler zakończył: „Jest nie do pomyślenia, aby b. kombatanci nie byli w stanie narzucić światu pokoju".

Od siebie dep. Goy dodaje: — „Wsłuchując się w podobne słowa, pamiętaliśmy równocześnie o zbrojeniach Rzeszy i o planowanych przez Niemców rewanżach".

Zgon kardynała

GASPARI.

CITTA DEL VATICANO, 19.11. Kardynał Pietro Gaspari zmarł wczoraj o godz. 22.25, przeżywszy lat 82.

Zmarły kardynał był sekretarzem stanu od roku 1914—1930. W roku 1929 kardynał Gaspari doprowadził do skutku i podpisał z Mussolinim traktat laterański.

O kontrolę fabrykacji

I HANDLU BRONIĄ.

GENEWA, 19.11. (PAT). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej Wilson przedstawił przewodniczącemu konferencji Hendersonowi punkt widzenia Waszyngtonu na sprawę reglamentacji i kontroli fabrykacji i handlu bronią.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow omawiał z Hendersonem sowiecki projekt przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na bezustannie obradującą konferencję pokojową.

Przed wypowiedzeniem

TRAKTATU WASZYNGTOŃSKIEGO.

TOKIO, 19.11. (PAT). Dzienniki donoszą, iż minister spraw zagranicznych Hirota odbył konferencję z premjerem na temat wyznaczenia daty, kiedy zostanie wypowiedziany traktat waszyngtoński. Rząd już zdecydował się nie odmawiać traktatu. Najwyższa Rada wojenna aprobowała tę decyzję, pozostaje więc jedynie przedstawić uchwałę tę prywatnej radzie gabinetowej, której posiedzenie odbędzie się jeszcze w bież. miesiącu.

W Niemczech nie wolno

MIEĆ ZAPASÓW ŻYWNOŚCI.

BERLIN, 19.11. (PAT). Z Lipska donoszą, że w mieszkaniu pewnego członka partji narodowo - socjalistycznej policja wykryła zapasy artykułów żywnościowych, mydła i t. d., które według urzędowego komunikatu przekraczały znacznie zapotrzebowanie jednej rodziny. Przeciwko owemu narodowemu socjaliście miano wdrożyć kroki o wyłączenie go z partji.

Druga wiosna

W BUŁGARJI.

SOFJA, 19.11. (PAT). W okolicy Burgasu drzewa owocowe zakwitły, wydając poraz drugi w roku bież. owoce. Ludność kilku wsi spożywa obecnie świeże czereśnie, wiśnie, jabłka i grusze b. szybko dojrzewające. Zjawisko to jest w Bułgarji rzeczą niezwykłą.

Belgja zaciągnęła pożyczkę

w Stanach Zjednoczonych.

PARYŻ, 19.11. (PAT). Prasa donosi za „Chicago Trybune", że Stany Zjednoczone udzieliły Belgji pożyczki w wysokości 25 milj. dolarów pod zastaw złota, aby tym sposobem podtrzymać wysiłki Belgji w celu zachowania parytetu złotego.

„Chicago Trybune" zaznacza, że tranzakcja ta wyszła na jaw dopiero po ogłoszeniu bilansu tygodniowego Federal Reserve Bank, w którym to bilansie znajduje się rubryka „pożyczki udzielonej pod zastaw złota zagranicy".

Ambasada belgijska w Waszyngtonie oświadczyła, że nic nie wie, o tej tranzakcji pomiędzy Federal Reserve Bank, a Bankiem Centralnym Belgji.

100 górników zasypanych

w podziemiach kopalni.

SZANGHAJ, 19.11. (PAT). Według doniesień prasy w kopalni węgla w pobliżu Fu-Szan w Mandżurji nastąpił wybuch, w którego następstwie około stu górników zostało zasypanych.

Podjęta natychmiast akcja ratunkowa dotychczas nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Napad Beduinów

na wycieczkę w Palestynie.

LONDYN, 19.11. — Z Jerozolimy donoszą o zuchwałym napadzie na wycieczkę, dokonanym przez niewykrytych narazie sprawców, prawdopodobnie Beduinów na szosie między Jerozolimą i Haifą. Wycieczka jechała w 5 samochodach.

Niedaleko doliny Dothan stanęło na drodze, zabarykadowanej kamieniami, 6 opryszków ubranych po arabsku i europejsku. Zatrzymali oni samochody. Trzej z nich trzymali w szachu turystów groźbą użycia broni, a trzej przystąpili do rabunku. Zabierano wszystko, począwszy od pieniędzy, a skończywszy na ubraniach, tak, że 30 turystów pozostało jedynie w bieliźnie. Pięciu, którzy rabusiom stawili opór, zostało poważnie postrzelonych. Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali szoferom jechać jaknajprędzej w stronę Haify, a sami zbiegli w pustynię.

Straszne skutki tajfunu

24 tys. osób bez dachu nad głową.

NOWY JORK, 19.11. Trąba powietrzna, jaka w sobotę po raz drugi w krótkim okresie czasu nawiedziła Filipiny, okazuje się klęską, jakiej dotychczas w okolicach tych nie notowano.

Liczba śmiertelnych ofiar tajfunu, jak dotychczas zdołano stwierdzić, wynosi 266, z czego 225 osób straciło życie w zalanej przez fale wiosce Mauban.

Z dużej i bogatej wsi dosłownie nic nie pozostało. Tysiące mieszkańców straciło dach nad głową. Na wielkich przestrzeniach plantacje orzechów kokosowych, bananów i palm, żniwa ryżowe uległy zniszczeniu.

Szkody wyrządzone w samych tylko plantacjach sięgają sumy pół miljona funtów.

W prowincji Camarines 24.000 osób nie ma gdzie mieszkać, w prowincji La Laguna zniszczonych zostało 7.000 domów.

Uczczenie pamięci

ś. P. CURIE - SKŁODOWSKIEJ.

NOWY JORK, 19.11. W parku otaczającym ratusz nowojorski odbyła się uroczystość sadzenia drzewka im. Marji Curie-Skłodowskiej.

Park zapełniły tłumy polskiej publiczności i dzieci polskich. Uroczyste przemówienie wygłosił proboszcz ks. Burant, który był inicjatorem uczczenia wielkiej Polki. Następnie przemówił burmistrz nowojorski la Guardia, konsul R. P. i konsul francuski.

Dzieci polskie w strojach polskich złożyły u drzewka wieniec.

Aresztowanie 6 działaczy

B. OBOZU NAROD. - RADYKALNEGO

WARSZAWA, 19.11 (tel. wł.). Z polecenia sędziego do spraw politycznych aresztowano i osadzono w więzieniu 6 b. członków Obozu narodowo - radykalnego pod zarzutem udziału w zajściach antyżydowskich latem r. b.

Oto ich nazwiska: Józef Pawłowski, Jan Witkowski, Henryk Majewski, Jan Lewiński, Jan Nowotko, Zdzisław Dwojakowski, Bogusław Porządkowski i Władysław Horosza.

Wielkie lotnisko

POWSTANIE W GDYNI.

WARSZAWA, 19.11 (tel. wł.). Wiosną wybudowany będzie w porcie gdyńskim specjalny, wielki dworzec lotniczy. Koszt budowy tego morskiego dworca lotniczego przewidziany jest na 1.200.200 złotych.

Decyzja tej budowy powstała w związku z przewidywanem przeniesieniem komunikacji lotniczej z Gdańska do Gdyni, oraz zamierzonem uruchomieniem nadmorskiej linji lotniczej z państwami skandynawskiemi.

W 4 dni

PRZEZ ATLANTYK.

NOWY JORK, 19.11. Parowiec „Bremen" linji North German Lloyd ustanowił nowy rekord dla przejazdu przez północny Atlantyk, odbywszy drogę z Cherbourga do Nowego Jorku w przeciągu czterech dni, 14 godzin i 27 min.

Przeciętna szybkość wynosiła 50.4 kilometrów na godzinę.

Tragiczna katastrofa

SAMOCHODOWA.

POZNAŃ, 19.11. (PAT). W Poznaniu uległ wypadkowi samochodowemu znany artysta Teatru Polskiego w Poznaniu p. Pluciński. W czasie wymijania dorożki na jednej z ulic samochód p. Plucińskiego zarzucił, przyczem pękła opona na przedniem kole, wskutek czego artysta wypadł na chodnik i doznał dwukrotnego złamania ręki oraz ogólnego wstrząsu wewnętrznego.

Z trzech pasażerów samochodu odnieśli również obrażenia reżyser Teatru Polskiego p. Roman Zawistowski, który pokaleczył się lekko oraz p. Kierczyński, również artysta tego teatru.

Trzeci [illegible] wyszedł bez szwanku.

POLSCY WOLNOMYSLICIELE

pochwalają bezbożnictwo w Sowietach i w Meksyku.

Katolicka Agencja Prasowa podaje poniższe sensacyjne a nieznane szczegóły zjazdu wolnomyślicieli polskich w Warszawie.

„W Warszawie, w siedzibie wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej, odbył się walny zjazd delegatów kół wolnomyślicielskich w Polsce. Z Warszawy wzięło udział około 100 osób, przybyło z poza stolicy 60 delegatów. Zjazd zagaił **p. Henryk Wroński** (Teofil Jaśkiewicz, urzędnik M. S. Z.), na przewodniczącego wybrano adwokata warszawskiego **Józefa Litauera** (żyd). Na wstępie odczytano list przywódcy wolnomyślicieli poznańskich **prof. Stanisława Nowakowskiego**, w którym wyraża przekonanie, że niezadługo wolnomyśliciele „zapanują nad strupieszałym światem".

Wśród szeregu mówców wystąpił również **poseł Czapiński z PPS**, witający zjazd w imieniu TUR. (socjalistycznego uniwersytetu robotniczego). Poseł Czapiński, powołując się na swe długoletnie doświadczenie parlamentarne, **wzywał wolnomyślicieli do tworzenia ruchów masowych.**

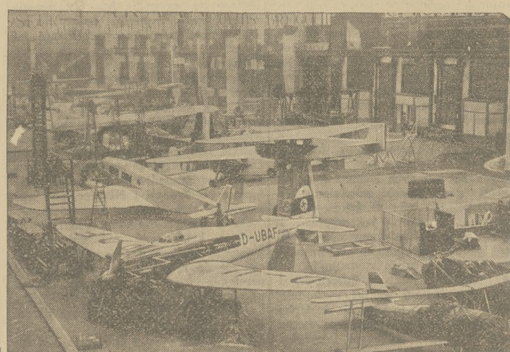
Dłuższy referat o akcji bezbożniczej w różnych krajach wygłosił p. Henryk Wroński (Jaśkiewicz), wyrażając przedewszystkiem **zadowolenie z ruchu bezbożniczego w Rosji sowieckiej**, w której — zdaniem jego — wkrótce zaginie zupełnie wszelki kult religijny. Mówiąc o Meksyku, **p. Wroński chwalił zarządzenia tamtejszego rządu socjalistycznego, który wypowiedział walkę religji.** Rewolucja w Hiszpanji i tragiczne wypadki w Asturji zaliczył mówca do wielkich sukcesów wolnomyślicielstwa. We Francji wśród wychodźców polskich **propaganda wolnomyślicielska postępuje naprzód, założono nawet organ własny „Myśl wolna".**

Po tym referacie sekretarz generalny Związku wolnomyślicieli Dawid Jabłoński, właściciel sklepu elektromontażowego „Scintilla", odczytał **sprawozdanie z działalności Związku.** Okazało się, że zlikwidowano koło intelektualistów z p. Landauem i prof. Kotarbińskim na czele za usiłowanie utworzenia radjowej stacji krótkofalowej. Wydawnictwo „Wolnomyśliciela jest deficytowe, **niedobór pokrywa się z kolektury loterji państwowej.**

W Warszawie koło wolnomyślicieli liczy około 500 członków, w Radomiu około 30, w Łomży — 20, w Lublinie nastąpiło rozbicie koła i delegat nie przyjechał, **w Poznaniu około 100 osób, gdzie wydajnie pracują w kierunku wolnomyślicielskim prof. Ułaszyn, prof. St. Nowakowski, prof. T. Kurkiewicz, adw. Kaz. Nowosielski.** Koło w Toruniu liczy 9 członków, na czele którego stoi aplikant Jeske. W Łodzi koło wolnomyślicieli wskutek niesnasek i intryg osobistych rozbiło się. W czasie dyskusji powstała ostra kłótnia pomiędzy delegatami koła łódzkiego Weiskopfem a pp. Hanemannem i Dawidem Jabłońskim.

Po wyborach do nowego zarządu wolnomyślicieli weszli: **dr. Radliński, Venulet, Dawid Jabłoński, Wroński-Waśkiewicz, Iza Zielińska, prof. Nowakowski, Hanemann i inni.**

Na wniosek delegata poznańskiego Grudzińskiego uchwalono rezolucję, **wyrażającą uznanie dla sowieckich, meksykańskich i hiszpańskich bezbożników.** Wyrażono również podziękowanie dla zarządu głównego Zw. zawodowego kolejowców (socjalistycznego) za pomoc okazywaną wolnomyślicielom. Śpiewem międzynarodówki zakończono zjazd. (KAP)".



SALON LOTNICZY W PARYŻU.

W Paryżu otwarta zostanie niebawem wielka wystawa lotnicza, w której bierze udział także i Polska, demonstrując na niej kilka zwycięskich typów samolotów. Oto wnętrze jednej z hal wystawy.

Matuszka jest odpowiedzialny

za swe czyny.

BUDAPESZT, 19.11. W procesie Matuszki **już w najbliższych dniach oczekiwać należy wyroku.** Sąd skończył już przesłuchiwanie świadków, odczytano już większość aktów.

Obecnie sąd wysłuchuje opinji rzeczoznawców, którzy mają wypowiedzieć się co do stanu umysłowego Matuszki i jego poczytalności.

Prof. Nemeth w półtoragodzinnym referacie opisuje życie Matuszki i dochodzi do przekonania, **że jest to człowiek niebezpieczny, ale zdrowy umysłowo i odpowiedzialny za swe czyny.** Prof. Nemeth wysuwa przypuszczenie, **że Matuszka przez zamachy chciał uratować się przed zupełnem załamaniem finansowem.**

Drugi rzeczoznawca, dr. Toth zgadza się w pełni z tą opinją. Sensacją dla publiczności, a jeszcze większą dla samego Matuszki, było oświadczenie eksperta, że służył on podczas wojny w jednej kompanji z Matuszką. Oskarżony usłyszawszy to, z radosnym uśmiechem wyciąga ręce do niego, powstrzymują go jednak policjanci. Matuszka w owym czasie był człowiekiem normalnym zarówno fizycznie jak i duchowo.

Międzynarodowy ruch

SAMOCHODOWY.

BERLIN, 19.11. (PAT). Ministerstwo komunikacji Rzeszy wydało rozporządzenie dotyczące międzynarodowego ruchu samochodowego. Dzięki temu zarządzeniu przejazdy samochodów zagranicznych przez Niemcy będą znacznie ułatwione. Niemcy uznawać będą zagraniczne zaświadczenia, nadające prawo jazdy. Każdy cudzoziemiec, posiadający takie zaświadczenie wydane przez jego kraj, będzie mógł prowadzić przez Niemcy swój samochód. Zaświadczenia wydane w obcym języku muszą być poświadczone przez konsulat niemiecki i zatwierdzone przez automobilklub danego kraju.

Emisja bonów skarbowych

WE WŁOSZECH.

RZYM, 19.11. (PAT). Rada ministrów zatwierdziła projekt emisji bonów skarbowych na sumę 2 miljardy lirów. Oprocentowanie wynosić będzie 4%.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.77, Helsingfors 11.65, Holandja 358.15, Londyn 26.43 Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.30¼, Paryż 34.92½, Praga 22.12, Szwajcarja 172.10 Sztokholm 136.40, Włochy 45.30. Berlin 213.15

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29½. Rubel złoty 4.58. Dolar złoty 8.91¼. Rubel srebrny 1.64; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.74. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 186.25—186.00. Funt szt. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.48

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.13—67.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25—53.50; 5 proc. konwersyjna 63.25; 6 proc. poż. dolarowa 70.50.

Akcje: Bank Polski 93.00; Spiess 26.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.25; Starachowice 12.05—12.15.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

40

Amadeusz stanął teatralnie w progu z rękami założonemi po napoleońsku, z twarzą sfałdowaną w tragiczny rymas. Milczał długą chwilę, znosząc jej niesłychanie drwiący wzrok.

— No, co słychać, mój poeto?

Była szczęśliwa. Alwicz zamieszkał w pałacu i był na pierwszym obiedzie.

Amadeusz podszedł bez słowa i usiadł na pufie u jej nóg. Oczy miał zaczerwienione, jak od długiego płaczu, koło ust głębokie brózdy, wskazujące na wyczerpanie i zdenerwowanie, policzki szarożółte.

Beta chichotała cichutko.

— Co pan tak na mnie patrzy? No, proszę mówić. Jestem dziś w dobrym humorze. Może pan nawet przeklinać.

Faktycznie Amadeuszowi nic nie sprawiłoby takiej ulgi, jak skląć ją po chłopsku od ostatnich i zbić, także po chłopsku, na kwaśne jabłko.

Ale honor poetycki obowiązuje.

— Podła kobieto — wyrzucił przez zęby — och! podła kobieto, tego się nie spodziewałem. Chociaż.... powinienem był wiedzieć, czego się spodziewać po pannie Elżbiecie Wyżkorońskiej. Ale serce lub nie ludzie — deklamował z pasja. — Serce pragnie wiary w przedmiot uwielbienia. Podłe serce! — uderzył się w piersi. — Och!...

— O co panu właściwie idzie? — przerwała zimno Beta.

— Obłudna! — zasyczał, wyciągając ku niej szyję. — Oooch! Jak pani mogła nie zaprosić mnie wczoraj do Komorskich? — przeszedł w zwyczajny ton. — Dowiedziałem się, że był również Alwicz. Dlatego! Czy pani chce nieszczęścia? Czy pani nie rozumie, czem pani dla mie jest? Czy ja poto panią kocham, żeby pani miała moją miłość za wycieraczkę do nóg?

Wzruszyła ironicznie ramionami.

— Nie obiecywałam panu wzajemności.

Zerwał się i zaryczał, niczem trafiony lew:

— Aaaaa... podła!... a nasze pocałunki... nasze pocałunki...?

Beta wstała, wyniosła i dumna. Z oczu jej strzeliły błyski miażdżącej pogardy.

— Kłamstwo! Nikczemne kłamstwo! Proszę stąd wyjść, bo zadzwonię na pokojową.

Amadeusz wyniósł się jak zmyty i uciekł do siebie. Zamknął się na klucz i, stanąwszy na środku pokoju, wsadził zakrzywione szponiasto palce w liche uwłosienie. Gdyby go kto w tej chwili zobaczył, pomyślałby, że ma przed sobą szaleńca.

Tak, gdyby miał choć trochę godności, byłby się momentalnie spakował, otrząsnął z obuwia proch tych progów, uciekł w świat i więcej nie wrócił.

Dusia przyszła wieczorem [illegible] szedł na kolację, bo się na gong nie zjawił. Ale, nim zapukała, zajrzała obyczajem pokojówek przez dziurkę od klucza. Poeta siedział przy biurku ze szponami we włosach i skomlił. Tak to przynajmniej określiła Dusia w rozmowie z kucharką.

— Skomlił, Jakubowa, jak was szanuję. Targał się za siszchel na tym łysym łbie i skomlił. Jużem to nieraz słyszała. Jak nasz Bobuś, jak go pchły gryzą. Uuuu! Uuuu! obmierzłe było słuchać.

— Może wilkołak go dławił, albo insza zmora.

— Idźcie, tam!!! — przeżegnała się trwożliwie Dusia.

— A może on sam wilkołak?

— Was się też głupie żarty trzymają. Będziecie tak gadać, to więcej do jego pokoju nie pójdę.

— Eeee! nie masz to poświęcanego szkaplerza...

— Pomoże?

— No, jakże! I cóżeś zrobiła? Zlazł nadół, czy nie?

— Bogać tam zlazł. Jak zapukałam, ucichł w tę chwilę i nic. Pukam drugi raz i mówię: „Jaśnie pani prosi na kolację, proszę pana!"

— A on co?

— Kazał przeprosić, że nie zejdzie, bo go głowa boli. Tylkom mu zaniosła herbaty. Jeść nie chciał.

Jakubowa nachyliła się pokojówce do ucha.

— Panowie są grymaśne. Ja wiem. Ale takiego jak ten jeszczem nie widziała. On za naszą panienka. wiesz....

D. c. n.

FRANCUSKI „KRZYŻ OGNIOWY".

Kiedy zacznie działać płk. La Rocque?

W ostatnią niedzielę kilkudziesięciotysięczna armja „Krzyża Ogniowego", jako główna siła olbrzymiego pochodu patrjotów, przeszła 16 rocznicę zwycięstwa, od pól Elizejskich do Łuku Triumfalnego. Prowadził ją jej wódz, człowiek surowy i twardy, płk La Rocque.

2 KILOMETRY ÓSEMEK

„Krzyż Ogniowy" jest dziś najliczniejszą i najbardziej popularną organizacją patrjotyczną, całkowicie militarystyczną. Jest ona podzielona na oddziały i sekcje, a posłuszeństwo dowódcom uważane jest za jeden z najpierwszych obowiązków. La Rocque prowadził w niedzielę swoją olbrzymią armję. Szli na czele związku kombatanci, niesiono godła oddziałów. Liczne szeregi maszerujące ósemkami. Od Łuku Triumfalnego, aż do Placu Zgody, gdzie w lutym przelana została krew kombatantów, którzy wyszli na ulicę i manifestowali bez broni, ciągnął się olbrzymi pochód armji „Krzyża Ogniowego". Dwa kilometry ósemek.

Na widok tej olbrzymiej karnej armji zrywał się okrzyk: „Niech żyje Francja!". Nadchodzące oddziały witano faszystowskiem pozdrowieniem. Nikt tu nie wołał: „Niech żyje Republika!". Okrzyk „Francja" powtarzał się co chwila.

BOHATER KRWAWYCH WALK

Czarno ubrany La Rocque prowadził swoje kompanje. Szedł krokiem żołnierskim, świadomy siły, którą prowadził. Szedł jak żołnierz. Bo przecież jest żołnierzem, bohaterem krwawych walk podczas wielkiej wojny. Trzykrotnie ciężko ranny, cytowany ciągle na froncie i stawiany za wzór męstwa i poświęcenia, La Rocque jest kawalerem najwyższych odznaczeń wojskowych.

Ma on lat 48. 24 lata służył w armji. Wojował w Marokku, gdzie walczył pod wodzą marszałka Lyautey'a przeciwko zbuntowanym Arabom. W górach Atlasu odniósł szereg zwycięstw.

W 1916 r., w czasie szturmu na Khenifra, zostaje ciężko ranny, mimo to zaraz po powrocie do zdrowia wyrusza na front. Zostaje dowódcą 135 pułku piechoty. Walczy na froncie niemieckim. Jako żołnierz jest bezgranicznie ofiarny. Kilkakrotnie raniony, zawsze powraca na front i zawsze znajduje się w pierwszych linjach walki. Opierając się na dwóch laskach, ledwie trzymając się na nogach, kieruje ogniem przeciwko nieprzyjacielowi.

Od roku 1921 do 1923 płk. La Rocque przebywał w Warszawie. Był wówczas oficerem łączności między sztabami Francji i Polski.

OD ROKU 1928 NA CZELE „KRZYŻA OGNIOWEGO".

W r. 1925, gdy w Marokku Abd-El-Krim rozpoczyna akcję powstańczą, płk. La Rocque wyjeżdża na teren walki. Później przechodzi do sztabu marszałka Focha. Od r. 1928 zostaje przywódcą „Krzyża Ogniowego". Wówczas to na własne żądanie opuszcza szeregi armji.

Wódz „Croix de Feu" jest niemal biedny. Nie posiada żadnego majątku.

SZALEŃCZY CZYN

Życie bohaterskiego żołnierza obfitowało w szereg momentów, świadczących nietylko o jego niezwykłem poświęceniu i odwadze, a ogromnej brawurze żołnierskiej, albo również o wielkiej zręczności w przeprowadzaniu swoich planów.

Jak pisze p. H. Malherb, w r. 1916 w okresie walki pod Verdun, gdy Francja znajdowała się w jednej z najcięższych godzin w czasie wojny, plemiona arabskie w kolonjach francuskich przygotowały rewoltę. Hasło rewolty miało wyjść z Sidi-Bu-Abded. Akcja wojenna rewolucjonistów mogła spowodować duże zamieszanie i bardzo poważnie utrudnić sytuację Francji. W tym czasie La Rocque stał na czele 4 pułku marokańskiego. Gdy dowiedział się o przygotowaniach do powstania, sam bez broni udał się do zrewoltowanego obozu arabskiego. Tam, [illegible] gościny, przeprowadził rozmowy z przywódcami plemion arabskich. Przywiózł im pozdrowienie Francji. Misja jego odniosła należyty skutek. Powstanie nie wybuchło. Szaleńczy czyn ofiarnego żołnierza uratował Francję od groźnych powikłań.

WYSTĄPIENIE

La Rocque nie lubi się szczycić swemi zasługami, nie opowiada o swoich czynach wojennych. Jest milczący. Ten samotnik, niepragnący owacyj ani podziwu, nie żądny teatralnych efektów, występuje rzadko, ale gdy wystąpi i żąda czegoś, ma zawsze siłę na poparcie swoich żądań.

6 lutego on wyprowadził kombatantów na ulicę. Po krwawych wypadkach zapowiedział, że jeżeli gwardja, policja lub wojsko śmieli się strzelać do bezbronnych kombatantów, którzy krew swoją przelali za Francję, wyjdą oni na ulicę nie bezbronni, ale z granatami. W kilka dni potem padł rząd Daladiera. Padł pod groźbą ulicy.

Milczący La Rocque zaprzestał pozornie dalszej akcji. Nie ustawał jednak w pracy. Poświęcił cały swój wysiłek organizacji „Krzyża Ogniowego". Po wypadkach lutowych szeregi związków zaczęły rozrastać się niesłychanie. W przeciągu kilku miesięcy ilość członków wzrosła blisko 10-krotnie, tworząc olbrzymią, karną i posłuszną armję. Niektórzy już dziś obliczają, że liczba czynnych członków „Krzyża Ogniowego" przekracza 150.000 ludzi. Siły związku wzrastają z miesiąca na miesiąc.

„Krzyż Ogniowy" jest właściwie organizacją apolityczną, opartą o idee narodowe. „Krzyż Ogniowy" walczy ze wszystkiem, co Francji szykuje zgubę i osłabia jej aktywne, bojowe siły. Stąd walka z międzynarodówkami, walka z masonerją i potężną finansjerą żydowską. Jest to organizacja niewątpliwie typu faszystowskiego, bliższa raczej faszyzmowi włoskiemu, niż hitleryzmowi. Posiada ona jednak i wiele różnic, jak każdy ruch narodowy.

JESZCZE NIE NADESZŁA JEGO GODZINA...

La Rocque nie lubi przemówień upajania tłumu frazesami. Jego oświadczenia mają formę krótkiego, żołnierskiego rozkazu. Na początku listopada, gdy Francji groziły znaczne komplikacje, wiele oczu zwrócone było na pułkownika. Przypuszczano, że w tych godzinach zechce on użyć swej siły i nie dopuścić do obalenia Doumergue'a i zaniechania dzieła naprawy. La Rocque nie wystąpił. Grupy młodzieży patrjotycznej czyniły mu nawet wymówki, twierdząc, że jeżeli kombatanci w lutym w znacznej mierze zdecydowali o powołaniu do władzy Doumergue'a, nie powinni go byli w ciężkich godzinach opuścić.

La Rocque sądził widać, że jeszcze nie wybiła jego godzina. Zdaje on sobie sprawę z własnej siły, z tego, że użycie tych sił może zapewnić Francji porządek. 11 listopada pokazał on Paryżowi swą gotową do walki armję, a przecież były to tylko poszczególne grupy, delegacje oddziałów związku.

La Rocque wydaje się dążyć do zgóry przyjętego celu. Widać nie uważa jeszcze momentu obecnego za odpowiedni. Ostatnia próba teraz dopiero się rozpoczęła. Czy będzie on tym, który powali Republikę — trudno dziś powiedzieć. W każdym razie na tle obecnych wydarzeń, na tle sytuacji Francji i powszechnego pragnienia reorganizacji państwa, „Krzyż Ogniowy" i jego wódz coraz bardziej wysuwają się na plan pierwszy. Wiele rzeczy wydaje się na to wskazywać, że ich moment zbliża się przeraźliwie szybko.

Najgorętszem życzeniem min. Lavala

jest porozumienie z Polską.

Dzienniki paryskie zgodnie stwierdzają, że min. Laval był wielokrotnie interpelowany w sprawie paktu wschodniego.

„Echo de Paris" pisze, że Laval oświadczył na komisji spraw zagran. Izby, iż **w sprawie paktu wschodniego pragnie kontynuować politykę min. Barthou**, ale najgorętszem jego życzeniem jest porozumienie z Polską. Nigdy nie porzuciliśmy naszej sojuszniczki — miał oświadczyć min. Laval. Gdy byłem ministrem spraw zagran. w 1931 r. i kiedy mówiono o możliwości rokowań z Niemcami, **nigdy nie zamierzałem żądać od Polski wyrzeczenia się części terytorjów na rzecz jej sąsiadów.**

Przechodząc do sprawy paktu wschodniego, dziennik twierdzi, że Polska uczyniła zastrzeżenia co do Litwy, z którą nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. Min. Laval miał oświadczyć, że zgadza się na to, **aby Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Litwy.** Polska życzyła sobie, aby pakt wschodni, który ma podpisać, nie obejmował Czechosłowacji. Min. Laval dał do zrozumienia komisji, że **Czechosłowacja sama z własnej inicjatywy wycofała się z tego, co dotyczy Polski.** Ale czy Francja zdecyduje się na podpisanie paktu wówczas, gdy wskutek stanowiska innych mocarstw znajdzie się sama wobec Związku sowieckiego? Na to pytanie Laval miał odpowiedzieć, że **zasadniczo narówni z Polską nalegać będzie na to, aby pakt wschodni podpisały również Niemcy.**

„Notre Temps" pisze, że min. Laval oświadczył, iż **serdeczna postawa Francji wobec Polski nie uległa zmianie.** Jeśli chodzi o Czechosłowację, to państwo to, aż do odwołania zrzekło się **nawiązania przyjaznych stosunków z Polską.** Jeśli chodzi o stosunki między Polską i Litwą, to nie będzie się żądać od Polski, aby położyła kres dzielącym ją różnicom z rządem kowieńskim.

„Journal" twierdzi na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że w sprawie paktu wschodniego przewidywane są modyfikacje, **mające na celu usunięcie trudności wysuwanych przez Polskę w sprawie stosunku do paktu Czechosłowacji i Litwy.** Min. Laval zaznaczył, że Polska przywiązuje dużą wagę do tego, aby w pakcie wzięły również udział Niemcy.

Rozpadanie się Legjonu Młodych

Polski komunizm

W Legjonie Młodych trwa wewnętrzna rewolucja, w wyniku której coraz to nowe oddziały tej organizacji **wypowiadają posłuszeństwo dotychczasowym swym władzom.** Zaczęło się od Białegostoku. W Warszawie **ruch ten objął już 6 obwodów:** Warszawa-Praga, Warszawa-Północ, skarbowców, pocztowców, szkoły zawodowej i SGH. Ferment objął Lwów **Kraków, Łódź, Poznań, Częstochowę, Sosnowiec i inne okręgi.** Ostatnio na walnem zebraniu tamtejszych członków L. M. w dniu 12 bm. zbuntował **się Włocławek.**

We wszystkich tych wypadkach hasłem przewodnim jest **żądanie zwołania ogólnopolskiego kongresu Legjonu Młodych** — czemu władze kierujące Legjonem uparcie się sprzeciwiają, gdyż na [illegible]gresie okazałoby się, że **oficerowie zostali samotni, a wszyscy podkomendni maszerują osobno.**

W jakim kierunku? Na rozłamach legjonowych **próbują upiec swoją pieczeń komuniści spod znaku moskiewskiego,** którzy m. in. wydali w Warszawie, po ostatnim buncie na SGH anonimową odezwę „opozycji radykalnej". Natomiast z oficjalnych enuncjacyj poszczególnych grup rozłamowych wyłania się wrażenie, że **nie mają one jeszcze dość jasno skrystalizowanej ideologji,** zmierzają jednak ku utworzeniu czegoś w rodzaju **samodzielnego polskiego komunizmu — pod znakiem „państwowości".** Charakterystyczne pod tym względem rezolucję uchwalono na zebraniu członków Legjonu Młodych we Włocławku, którą przytaczamy dosłownie:

„Zaniepokojeni wieściami z terenów organizacyjnych Legjonu Młodych o dokonanych faktach wypowiadania posłuszeństwa p. o. komendantowi głównemu przez poszczególne obwody, **postanawiamy zwrócić się do komendy głównej z żądaniem o jaknajszybsze zwołanie kongresu,** gdyż tylko kongres zdolny jest położyć kres dalszym rozłamom.

Jednocześnie wyrażamy oburzenie, iż komendant główny w ostatnich rozkazach reorganizacyjnych zarządza systematyczną likwidację naszych codziennych wysiłków, zmierzających w myśl idei młodolegjonowej do realizacji państwa zorganizowanej pracy, opartego na klasowych związkach zawodowych.

Świadomych zasad jakie nas czekają, w obliczu wstecznej reakcji faszystowsko-klerykalno - konserwatywnej, nic nie zdoła nas zatrzymać, gdyż chcemy być uczciwymi legjonistami, chcemy być w zgodzie ze swojem sumieniem w naszych dążeniach do zrealizowania wspólnego frontu wszystkich radykałów w Polsce.

Stanowimy część Świata Pracy, który obecnie, nawet na odcinku ruchu młodolegjonowego, znajduje się w stadjum likwidacji klasowych związków zawodowych. Jest to jawna próba faszystowskiej reorganizacji — Legjonu Młodych, przeciwko której wypowiadamy się stanowczo, gdyż faszyzm to dyktatura kapitału.

Wobec stwierdzenia powyższego stanu faktycznego postanawiamy:

1) Wypowiedzieć posłuszeństwo p. o. komendantowi głównemu Legjonu Młodych inż. Witoldowi Bielskiemu przez zawieszenie wykonywania jego rozkazów, zmierzających do faszyzacji Legjonu — do czasu zwołania kongresu.

2) Odrzucając wszelkie międzynarodówki, chcemy stanąć na płaszczyźnie ideologji markscowskiej i uważamy, że idea marksowska może być zrealizowana w ramach silnego państwa polskiego, to też postanawiamy wznowić działalność na terenie klasowych związków zawodowych, celem zrealizowania wspólnego frontu radykalnego w Polsce, w oparciu o chłopa, robotnika i inteligenta pracującego.

3) O powyższej rezolucji powiadomić opinję publiczną, przesyłając dosłowną treść do prasy miejscowej.

4) Przesłać odpis powyższej rezolucji w dosłownem brzmieniu władzom organizacyjnym.

Powszechność prądów rozłamowych skłoniła ostatecznie nawet komendanta głównego L. M. inż. Bielskiego, dotąd posłusznie wypełniającego dyrektywy BB, do **oświadczenia na odprawie organizacyjnej działaczów młod.-legjonowych, że L. M. przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim próbom zmierzającym do likwidacji organizacji na terenie pozaakademickim,** gdyż misją jego jest wychowanie całego młodego pokolenia piłsudczyków.

Ale czy to pomoże?

PREMJERA W TEATRZE.

Gołębie serce

komedja w 3 akt. J. Galsworthy'ego. Przekład Z. Kaweckiego.

Na kwestję uczynków miłosiernych można się zapatrywać rozmaicie: jedni uważają je za dobrowolny akt miłości bliźniego, inni wolą je ująć w karby prawem określonych świadczeń społecznych; pierwsi są członkami towarzystw dobroczynności, drudzy organizują ubezpieczalnie społeczne, fundusze bezrobocia i fundusze pracy.

Jest jeszcze trzeci typ dobroczyńcy miamowicie typ człowieka chorego na miłosierdzie. Jak inni nałogowo palą, piją, grają w karty, tak bohater komedji Galsworthy'ego nałogowo rozdaje swój dobytek, nie wyłączając ostatniej pary spodni, biednym wykolejeńcom. Poczciwiec ten jest malarzem i ojcem córki Anny, której garderoba również bywa naruszana, gdy przypadkiem przedmiotem miłosierdzia ojcowskiego jest kobieta.

Galsworthy, znakomity opowowany i mądry narrator w „Sadze Rodu Forsytów", nie posiadając silnie rozwiniętego nerwu scenicznego, uprościł sobie zadanie przez nieskomplikowany podział świata swej komedji na dwie równe połowy: po jednej stronie są ci, którzy chcą wykolejeńców, a każdy na swój sposób zbawiać (pastor, profesor, sędzia), po drugiej zaś stronie znalazło się troje nędzarzy: Timson, pijak, zdeklasowany dorożkarz Ferrand, wagabunda i kwiaciarka uliczna, która, nie mając już kwiatów, nie może się rozstać z ulicą. W środku między tymi dwoma obozami stoi malarz o gołębiem sercu i jego córka, trzeźwiej od niego patrząca na świat, ale z miłości do ojca godząca się na jego wybryki miłosierdzia. W mieszkaniu malarza stale śpią, jedzą i czują się jak u siebie w domu najrozmaitsze podejrzane typy. Nadużywają jego dobroci, to i owo ukradną, znikają, aby po jakimś czasie wrócić w gorszym jeszcze stanie, niż poprzednio i znów korzystać z niewyczerpanych pokładów dobroci gospodarza. Dzięki jego gołębiemu sercu ani Timson nie przestanie kraść rumu, ani Ferrand nie przestanie się włóczyć i próżniaczyć, ani kwiaciarka nie uniknie losu ulicznicy. Galsworthy nie jest też zdania, by pomogły tu cokolwiek umoralniające kazania pastora, wpływ psychologiczny profesora, albo zastosowania przez sędziego surowych kar. Mimo pogodnego, dickensonowskiego humoru, przebijającego się od czasu do czasu przez skorupę chłodnej filozofji Galsworthy'ego, napotykamy w „Gołębiem sercu" całkiem ciemne plamy pesymizmu, co jest objawem niezwykłym u angielskiego pisarza. Dowodzi on w swej komedji, że zła wrośnięte w naturę ludzką nie można wyrwać z korzeniami.

Taki mi się wydał sens moralny sztuki autora wspaniałej „Sagi Rodu Forsytów".

„Gołębie serce" nie odniosło w teatrze sosnowieckim takiego sukcesu, jakiegoby się można spodziewać ze względu na świetne w literaturze nazwisko autora.

Wielki talent epicki Galsworthy'ego nie był zapewne pomocny przy pisaniu komedji. Przeciwnie, był mu nawet przeszkodą, co się uwidocznia w szeregu scen, w których wcale oryginalne sytuacje komedjowe nie stanowią dla autora celu artystycznego, lecz są jedynie pretekstem do wysnuwania długo motywowanych wniosków filozoficznych. Wnioski te, podane z angielskim umiarem, wypływają na powierzchnię wody komedjowej dopiero w akcie trzecim i ten akt jest w „Gołębiem sercu" najlepszy.

Jeżeli się sztuką nie entuzjazmowano, to pewnie i dlatego, że grana była u nas nie zupełnie tak, jakby ją grać należało. Coprawda i w Warszawie, gdy pierwszy raz wystawiono „Gołębie serce", nie miało ono powodzenia, dopiero kiedy Jaracz dał je w Ateneum i sam wystąpił w roli malarza, sytuacja zmieniła się na lepsze.

U nas malarzem był p. Gołczewski, którego staranność gry nie mogła zastąpić braku ciepłej serdeczności. Dużo szczęśliwych momentów miała p. Królikowska jako kwiaciarka i p. Balcerzak jako Ferrand. Najlepsze sceny były te, w których występowała ta para utalentowanych artystów.

Inne role grali pp.: Gołaszewska, Rokossowski, Nawrocki, Orchoń, Erwan, Sawicki.

Św.

Święto młodzieży katolickiej

wypadło imponująco.

W ubiegłą niedzielę zgodnie z zapowiedzią z racji święta św. Stanisława Kostki odbyła się w parafji sosnowieckiej uroczystość Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Rano o godz. 8 odbyła się Msza św., celebrowana przez ks. kanonika Jankowskiego, który następnie przemawiał do młodzieży, zachęcając ją do dalszej, wytężonej pracy dla dobra organizacji. W czasie nabożeństwa młodzież i członkowie innych organizacyj religijnych przystąpili do wspólnej Komunji św.

O godz. 5 popoł. w sali Domu Katolickiego odbyła się akademja, którą zagaił ks. kanonik Jankowski, który zobrazował wysokie walory moralne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Skolei chór K. S. M. odśpiewał trzy pieśni, poczem młodzież odegrała obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki w trzech odsłonach. W zakończeniu ks. patron Łopaciński złożył podziękowanie zebranym za przybycie na akademję.

Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich parafjach Zagłębia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Wtorek	Dziś Feliksa Jutro Ofiarowanie NMP Wschód słońca 7 m. 05. Zachód „ 15 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

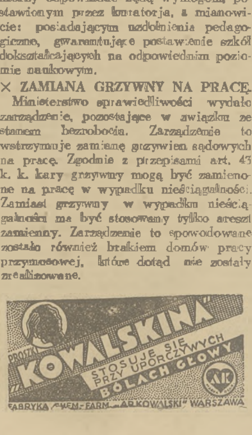
ZAGŁĘBIE: „Karnawał i miłość".
EDEN: „Człowiek jest grzeszny".
PALACE: „Świat należy do ciebie".

× DEKORACJA POWSTAŃCÓW W CZELADZI. W ub. sobotę w sali klubu na Saturnie, w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości, delegat zarządu głównego Związku powstańców śląskich p. Paszkowski udekorował krzyżem powstańczym 11 członków czeladzkiego oddziału Zw. powstańców śląskich. Udekorowani zostali pp.: Winc. Szenk, Edward Sztajer, Fr. Derda, Antoni Bargieł, Michał Hnatuszko, Stanisław Maj, Piotr Łosień, Bolesław Niedbała, Leopold Mańka, Edward Mudyń i Stan. Kupis.

× LUSTRACJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Dzisiaj przyjeżdża do Zagłębia Dąbr. okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik, który przeprowadzi lustrację zakładów przemysłowych w Ząbkowicach.

× UBOCZNE ZAJĘCIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Nauczycielom szkół powszechnych udzielane są zezwolenia na zajęcia uboczne w szkołach typu dokształcającego. Zezwolenia te będą jednakże udzielane tylko tym nauczycielom publicznych szkół powszechnych, którzy odpowiadać będą wymogom, postawionym przez kuratorja, a mianowicie: posiadającym uzdolnienia pedagogiczne, gwarantujące postawienie szkół dokształcających na odpowiednim poziomie naukowym.

× ZAMIANA GRZYWNY NA PRACĘ. Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, pozostające w związku ze stanem bezrobocia. Zarządzenie to wstrzymuje zamianę grzywien sądowych na pracę. Zgodnie z przepisami art. 43 k. k. kary grzywny mogą być zamienione na pracę w wypadku nieściągalności. Zamiast grzywny w wypadku nieściągalności ma być stosowany tylko areszt zamienny. Zarządzenie to spowodowane zostało również brakiem domów pracy przymusowej, które dotąd nie zostały zrealizowane.



Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, 20 b.m. teatr miejski gra w Dąbrowie Górniczej w sali „Resursy" piękną komedję J. Galsworthy'ego p. t. „GOŁĘBIE SERCE".

Jutro, dnia 21 b.m. teatr miejski gra na Niemcach w sali „Gospody" „GOŁĘBIE SERCE".

KOMUNIKAT.

Dziś, dnia 20 b.m. o godz. 20.15 i jutro 21 b.m. w teatrze miejskim w Sosnowcu gościnny występ znakomitej p. Wandy Siemaszkowej ze swoim zespołem w sztuce „MIRLA EFROS". Sztuka w 4 aktach J. Gordina w polskiej adaptacji Andrzeja Marka grana na wszystkich zagranicznych i polskich scenach z niebywałym powodzeniem.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

Podatek wojskowy

MOŻE BYĆ UMORZONY.

Jak się dowiadujemy, samorządy upoważnione zostały do umarzania zaległości z tytułu podatku wojskowego tym płatnikom, którzy pozostają bez pracy. W myśl obowiązujących przepisów umarzanie to odbywać się będzie na podstawie dowodów rejestracyjnych urzędów Pośrednictwa Pracy.

Płatnicy, zabiegający o zwolnienie od podatku, muszą wykazać, iż w danym roku podatkowym pozostawali conajmniej dwa miesiące bez pracy.

× W SPRAWIE WYJAZDU OSÓB URODZONYCH W STANACH ZJEDN. Syndykat emigracyjny informuje, że osoby urodzone w Stanach Zjednoczonych A. P. i posiadające odpowiednie dowody swego urodzenia, mogą uzyskać paszport amerykański; na zasadzie otrzymanego paszportu amerykańskiego osoby te mogą niezwłocznie powrócić do Ameryki po opłaceniu jedynie kosztów podróży. Wobec tego, że w sprawach tych zwraca się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie wiele osób, posiadających niedostateczne dokumenty, które wymagają uzupełnienia, należy przed zgłoszeniem się do konsulatu przesłać dokumenty do najbliższego oddziału Syndykatu emigracyjnego, który sprawdzi, czy zostaną one przyjęte przez konsulat. W ten sposób szereg osób zaoszczędzi sobie kosztów specjalnego wyjazdu do Warszawy.

Z życia Związku

PRACOWNIKÓW P. I H.

W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy bardzo licznym udziale przedstawicieli.

Na wstępie złożono gratulacje prezesowi zarządu głównego Związku p. Włodzimierzowi Grunwaldowi z okazji odznaczenia go srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną.

Następnie poruszane były sprawy doniosłej wagi jak reforma ubezpieczeń społecznych, orzecznictwo Sądu Najwyższego, sytuacja w przemyśle, a zwłaszcza w górnictwie i inne.

Powzięte zostały odpowiednie uchwały, które zostaną zgłoszone na najbliższem zebraniu Rady naczelnej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w dniu 2 grudnia b. r. w Warszawie, celem przedłożenia ich czynnikom miarodajnym.

Poza tem sekretarz generalny p. Kazimierz Ostrowski zaznajomił zebranych z nowem prawem o sądach pracy i reorganizacją ubezpieczeń społecznych, przyczem stwierdzono, że tak jedna, jak i druga sprawa pokrywa się naogół z żądaniami świata pracy umysłowej.

Na zebraniu tem postanowiono powołać do życia sekcję emerytów, celem obrony ich interesów i ustalono skład komisyj społecznych organizacyjno-propagandowej, dla spraw gospodarki społecznej i obrony zawodowej, ustawodawstwa socjalnego i komitetu redakcyjnego, które po ukonstytuowaniu się przystąpią do wytężonej działalności.

Proporczyk

DLA ZWYCIĘSKIEGO HUFCA.

W związku z uroczystością otwarcia w dniu 11 listopada r.b. stadjonu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu — wręczony został proporczyk komitetu mistrzowskiemu hufcowi P. W. szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu.

Materjał na ten proporczyk zakupił Miejski komitet, wykonany zaś został przez uczenice III kursu B. państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu pod kierownictwem nauczycielek pp. Nowakowej Elżbiety i Romerówny Marji.

Całość proporczyka, jak i poszczególne ornamenty haftu, wykonane zostały przepięknie. Toteż Miejski komitet za naszem pośrednictwem składa kierownictwu szkoły i uczenicom podziękowanie.

× POMOC LEKARSKA DLA FUNKCJONARJUSZÓW POCZTOWYCH. Na podstawie § 19 rozporządzenia rady ministrów z d. 28 I. 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, członków ich rodzin oraz emerytów (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 81) — dowodami, stwierdzającemi uprawnienia do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej są:

1) dla funkcjonarjuszów państwowych pozostających w służbie czynnej — legitymacja urzędnicza, lub zaświadczenie, wydane przez władzę służbową;

2) dla członków rodziny funkcjonarjusza państwowego — zaświadczenie władzy służbowej funkcjonarjusza;

3) dla emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych — dekret emerytalny z poświadczeniem na nim omawianego uprawnienia przez wojewódzką władzę administracji ogólnej tego terenu, na którym emeryt mieszka;

4) funkcjonarjusz państwowy, jeżeli bierze kartę porady dla członka swej rodziny, powinien podpisać, ewentualnie nadesłać oświadczenie, że dana osoba nie podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby w ubezpieczalni społecznej i nie ma prawa do korzystania z pomocy lekarskiej na koszt skarbu państwa na innej podstawie;

5) takież oświadczenie powinien podpisać emeryt, gdy bierze kartę porady dla siebie.

× WYBÓR DELEGATÓW ROBOTNICZYCH. We wtorek, dn. 27 b.m. odbędzie się wybór delegatów robotniczych w walcowni hr. Renard w Sosnowcu. Listy kandydatów zgłosiły: „Praca Polska", PPS. i ZZZ.

Wyniki wyborów uzupełniających

Zapowiedź nowych protestów wyborczych.

W SOSNOWCU.

W okręgu X (Modrzejów) głosowało 83 proc. Wszystkie trzy mandaty otrzymał B. B. Wybrani zostali: Władysław Mazur, Józef Kurbiel i Zygmunt Kalinowski.

Lista P.P.S., z której kandydował pos. Bień, nie dostała w tej dzielnicy robotniczej ani jednego mandatu. Jak wiadomo, podczas majowych wyborów bardzo dużo głosów padło na unieważnioną listę socjalistyczną. Teraz jakoś inaczej wypadło.

W okręgu XII (Konstantynów) głosowało 41 proc. W okręgu tym lista P.P.S. została unieważniona. Z listy B.B. wybrani zostali: Gębicki, dr. Bilik, Szwaja i Tomsio.

W wyniku wyborów stan B. B. powiększył się o jeden mandat, który stracili komuniści.

W BĘDZINIE.

W okręgu I (Ksawera) na 1651 uprawnionych do głosowania — głosowało 1530 osób. Ponieważ 7 kartek unieważniono, głosów ważnych było 1523, z czego na listę B.B. oddano 589, na listę P.P.S. 520 i na listę komunistyczną 414, czyli każda lista otrzymała po jednym mandacie.

Z listy B.B. wybrany został Wojciech Biały. Z listy P.P.S. Franciszek Bereza i z listy komunistycznej Wacław Niemiec.

Przy poprzednich wyborach w okręgu I zatwierdzona była tylko lista B.B. która też zdobyła wszystkie 3 mandaty, przyczem na listę tę oddano 372 głosy.

W okręgu VI (Małobądz) na 2370 uprawnionych głosowało 1490, z czego unieważniono kartek 14, a więc ważnych głosów było 1476, z których na listę B.B. oddano 1023, na listę P.P.S. 180 i na listę komunistyczną 273.

W wyniku wyborów lista B.B. otrzymała 3 mandaty i lista komunistyczna 1 mandat. Z listy B. B. wybrani zostali: Kazimierz Szkulnik, Józef Prażak i Katarzyna Major. Z listy komunistycznej Piotr Chełczyński.

Przy poprzednich wyborach w okręgu VI były tylko dwie listy, t. j. B.B. i komunistyczna, przyczem na listę B.B. oddano 858 głosów, a na komunistyczną 436 głosów.

W wyniku wyborów uzupełniających w Będzinie, B.B. stracił 2 mandaty.

W DĄBROWIE.

Szczegółowe obliczenia i zestawienia nie zostały jeszcze wczoraj zakończone.

W okręgu II (Śródmieście) B.B. zdobył dwa mandaty i P.P.S. jeden.

Z listy B.B. zostali wybrani wiceprezydent Teofil Trzęsimiech i Feliks Celler. Z listy P.P.S. Aleksy Sieradzki.

Chrześcjański Obóz Narodowy został bez mandatu, mimo wybitnego poparcia wyborców.

W okręgu IV (Stara Dąbrowa) B.B. uzyskał dwa mandaty i P.P.S. jeden. Z listy B.B. zostali wybrani: dyr. Wacław Wierzbicki i Antoni Mańka. Z listy P.P.S. Jan Gajewski.

W okręgu tym B.B. stracił jeden mandat na korzyść P.P.S., której lista w poprzednich wyborach została unieważniona.

W okręgu VII (Reden) B.B. otrzymał wszystkie trzy mandaty. Wybrani zostali: inż. Adam Jackiewicz, Janina Berbecka i Walerjan Ludwikowski. W poprzednich wyborach jeden mandat w tym okręgu zdobyła lista Chrześcjańskiego obozu narodowego. Fakt, że obecnie lista ta nie uzyskała mandatu wywołał duże zdziwienie, gdyż listę Ch.O.N. popierały wszystkie ugrupowania opozycyjne, nie wyłączając ugrupowań robotniczych, które w tym okręgu są bardzo silne.

W wyniku wyborów uzupełniających stan B.B. nie uległ zmianie, natomiast P.P.S. uzyskała dwa mandaty, a Chrześcjański obóz narodowy poprzednio zdobyte dwa mandaty stracił.

—+—

Jak się dowiadujemy, w wyniku wyborów uzupełniających we wszystkich miastach Zagłębia mają być wniesione nowe protesty przeciwko tym wyborom.

Odprawa harcerska

w Dąbrowie Górniczej.

W sali państwowego gimnazjum w Dąbrowie Górniczej pod przewodnictwem prof. Józefa Brzezińskiego — zastępcy komendanta chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego — odbyła się odprawa oficerów i podchorążych rezerwy, oraz referentów P. W. i W. F. hufców.

Odprawa poświęcona była sprawom organizacyj harcerskich oddziałów P. W. z młodzieży pozaszkolnej i harcerskich klubów sportowych.

W wyniku konferencji powstaną oddziały P. W. w Sosnowcu, Dąbrowie, Zagórzu, Czeladzi, Grodźcu, Strzemieszycach, Będzinie, Olkuszu, Zawierciu. Oddziały w Myszkowie, Rakowie i Częstochowie już ćwiczą. Do oddziałów tych będzie przyjmowana również młodzież z poza harcerstwa.

Praca wyszkoleniowa będzie spoczywała w rękach harcerzy - oficerów i podchorążych rezerwy.

We wszystkich hufcach zorganizowane zostaną także harcerskie kluby sportowe, do których będą mogli należeć uczniowie szkół średnich.

Na odprawie było 20 harcerzy — reprezentowane były wszystkie hufce.

Skandaliczne plotki

na temat afery obyczajowej w Będzinie.

Jedno z brukowych żydowskich łódzkich pism, kolportowane również i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, podało wczoraj, sensacyjną wiadomość o rzekomej aferze erotycznej w Będzinie. Treść tej notatki brzmi następująco:

„Całe Zagłębie Dąbrowskie poruszone jest olbrzymią aferą erotyczną, jaka miała miejsce w Będzinie. W skandal ten zamieszanych jest kilkanaście panienek z Będzina z najlepszych sfer towarzyskich oraz szereg innych osób. Chodzi tu o aferę obyczajową zakrojoną na nieprawdopodobnie wielką skalę. Jak stwierdzono, wiele z tych panienek jest ciężko chorych wenerycznie. Bliższych szczegółów ze zrozumiałych względów nie możemy narazie podać".

Jak się okazuje, afera ta jest tylko wytworem bujnej wyobraźni zagłębiowskiego korespondenta owego dziennika. O „aferze" tej bowiem nie wiedzą nic ani władze policyjne ani też urząd zdrowia w Będzinie, do których zwracaliśmy się w tej sprawie o informacje.

Natomiast, jak dowiadujemy się skądinąd, od dwóch tygodni krążą w Będzinie różne plotki o niektórych młodych żydówkach, ich prowadzeniu się i t. p. Krążyły również wersje, że 18 młodych żydówek, zamieszanych jest w jakąś brzydką sprawę.

Dowiadujemy się również, że nieznane osoby rozsyłają, podobno anonimy uwłaczające czci niektórych osób z zamożnych rodzin żydowskich nietylko z Będzina lecz i innych miejscowości Zagłębia.

Przypuszczać należy, że odpowiednie czynniki ustalą źródło plotek niezdrowej sensacji, podanej przez łódzki brukowiec.

Aresztowanie fałszerza pieniędzy.

Zgubny nałóg zaprowadził go na drogę przestępstwa.

Ostatnio pokazały się w obiegu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego fałszywe monety dwuzłotowe, 50-cio i dwudziestogroszówki. Falsyfikaty były nieudolnie fabrykowane i łatwe do rozpoznania.

W wyniku obserwacji, przeprowadzonej przez policję, w tych dniach zatrzymano w Będzinie niejakiego Stefana Migalskiego, zamieszkałego w Dąbrowie na kolonji „Smuga", który w jednym ze sklepów chciał płacić za nabyte artykuły fałszywemi dwuzłotówkami.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Migalskiego znaleziono większy zapas stopu metalowego do wyrobu falsyfikatów, oraz ramkę do umocowywania form i inne przedmioty.

Aresztowany Migalski przyznał się do wyrabiania fałszywych monet dwuzłotowych, pięćdziesięcio i dwudziestogroszowych oraz puszczania ich w obieg.

Migalskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Migalski, dobry rzemieślnik, od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, którą utracił wskutek nałogowego pijaństwa. Rodzina jego, złożona z żony i trojga dzieci cierpiała wskutek tego nędzę. Doszło nawet do tego, że na utrzymanie dzieci musiała pracować żona Migalskiego.

Ostatnio zgubny nałóg zaprowadził Migalskiego na drogę przestępstwa i zaczął on wyrabiać fałszywe pieniądze.

Oszukańcze praktyki

cyganki Kwiatkowskiej w Olkuszu.

Na przedmieściu Olkusza od dwóch miesięcy zamieszkuje kilka rodzin cyganów z rodu Kwiatkowskich. Mężczyźni oprócz faktorstwa na jarmarkach, uprawiają pijaństwa i awantury, niewiasty zaś chodzą po mieszkaniach, narzucając natrętnie wróżbiarstwo.

Jedna z cyganek Tekla Kwiatkowska odwiedziła będącą chwilowo samą w mieszkaniu, 16-letnią Katarzynę Musiałównę w Olkuszu Parcze. Narazie dziewczyna wzbraniała się od wróżenia, lecz sprytna cyganka zagroziła jej chorobą, która jest straszną w skutkach.

Po wręczeniu cygance złotówki, oszustka przy pomocy lusterka, a następnie „triku" polegającym na zwiazaniu do chusteczki kawałka chleba, jajka i włosa z głowy dziewczyny — oraz po zgnieceniu przez nią lewą nogą zawartości i wyjęcia z „węzełka" trupiej główki — zażądała dalszych 15 zł., grożąc, że w przeciwnym razie na jej ciele porobią się dziury, od których czeka ją pewna śmierć. Wunówiła dalej w dziewczynę, że jeżeli dopłaci jeszcze 10 zł., to straszną tę chorobę odpędzi.

Przelękniona dziewczyna wręczyła cygance i tę kwotę. Oszustka wyszeptała wówczas „modlitwę" i jakieś zaklęcia, przeżegnała Musiałównę trupią główką i zawartość węzełka wraz z trupią główką miała zakopać na cmentarzu.

Rodzice Musiałówny zameldowali o fakcie na posterunku, który zatrzymał Kwiatkowską i część pieniędzy (z 26 zł.) odebrał.

Cyganka z cynizmem oświadczyła, że pieniądze wręczyła jej sama Musiałówna z prośbą o spowodowanie rychlej śmierci swego ojczyma i usidleniu swego kawalera.

Katastrofa kolejowa

W SOSNOWCU.

Wczoraj o godzinie 10.30 rano w Sosnowcu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie wskutek nagłego zahamowania pociągu towarowego, złożonego z próżnych węglarek, a zdążającego z Sosnowca w kierunku Szopienic, na przejeździe kolejowym przy ulicy Naftowej, wykoleiło się z szyn 5 wagonów.

Uszkodzone wagony zatarasowały tor, wskutek czego ruch pociągów został wstrzymany na okres godziny.

W wypadku z ludźmi nie było.

Jakie gatunki zapałek

SĄ W HANDLU.

Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce komunikuje konsumentom, że zapałki białe normalne o zawartości przeciętnej 48 sztuk w pudełku, sprzedawane są w detalu po 10 gr. za pudełko i po 95 gr. za dziesiątkę.

Równocześnie sprzedawane są zapałki „kresowe" (na Kresach Wsch.) o zawartości przeciętnie 24 szt. w pudełku, po 5 gr. za pudełko, oraz w całym kraju zapałki „książeczkowe", po gr. 3 w detalu za bloczek, zawierający 20 szt. zapałek.

Inne gatunki zapałek „luksusowe impregnowane" (o drewienkach nie tlących po zapaleniu), jak białe, czerwone, specjalnie płaskie i liliputy, zawierają przeciętnie mniejszą ilość zapałek w pudełku i sprzedawane są w detalu po cenie identycznej z normalnemi.

Dyrekcja Spółki zwraca przytem specjalnie uwagę konsumentów, że po wyczerpaniu zapasów, na etykietach zapałek białych normalnych podana będzie ilość przeciętna 48 szt. w pudełku. Na etykiecie zaś zapałek luksusowych białych impregnowanych już obecnie jest oznaczona przeciętna zawartość 43 sztuk zapałek w pudełku.

Jednocześnie Dyrekcja Spółki zaleca sprzedawcom w ich własnym interesie, a przedewszystkiem w interesie konsumentów, aby bezwarunkowo zawsze posiadali do sprzedaży w detalu, poza innemi gatunkami zapałki białe normalne jako artykuł podstawowy.

✕ **OGRÓDKI DZIAŁKOWE W CZELADZI.** Magistrat czeladzki przystąpił do podziału pola t. zw. „Niwek" pod ogródki działkowe dla bezrobotnych.

✕ **KRWAWA BÓJKA.** Onegdajszej nocy wynikła na ulicy Jasnej w Sosnowcu bójka na tle porachunków osobistych między mieszkańcami Sosnowca: 26-letnim Joskiem Wajsbergiem (Jasna 16) a Izaakiem Hersem (Modrzejowska 6) i Abramem Herbetem (Szklarniana 1). W wyniku bójki Wajsberg został dotkliwie pobity i pokłuty nożami. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Sprawcami pobicia zaopiekowała się policja.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA.

Niezwykle śmiałego włamania dokonano niedawno temu do cementowni „Wiek" obok Ogrodzieńca, w powiecie Olkuskim. Kradzież się jednak nie udała, gdyż złodzieje zostali spłoszeni przez pilnujących cementowni portjera, 37-letniego Józefa Kopcia, oraz stróża Władysława Gajdę, którzy rzucili się za nimi w pogoń. W czasie pościgu Kopeć, który znalazł się o kilka kroków za jednym z uciekających, dobył rewolweru i wystrzelił zabijając na miejscu złodzieja. Jak się okazało był to mieszkaniec Ogrodzieńca, Józef Kaszycki. Ponieważ w toku śledztwa wyszło na jaw, że Kopeć nie zastosował się do obowiązujących przepisów o użyciu broni, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie, która się wczoraj przeciwko niemu odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył tem, że ścigając złodzieja został przez niego napadnięty. Wystrzelił w obronie koniecznej. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Kopcia na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat.

SKAZANIE AWANTURNIKA.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi z Sosnowca, 28-letniemu Teofilowi Nowakowi, oskarżonemu o dokonanie napadu rabunkowego, oraz opór i znieważenie władzy. Jak wynikało z aktu oskarżenia, Nowak będąc pijanym napadł wieczorem na przejeżdżającego ul. Pr. Mościckiego dorożkarza, 48-letniego Mordkę Butnika (Sosnowiec, Ostrogórska 5), uderzył go kilka razy pięścią w twarz, a następnie, kiedy Butnik spadł z kozła, zaczął przeszukiwać mu kieszenie.

Na wszczęty przez dorożkarza krzyk nadbiegł policjant, który zatrzymał napastnika. W drodze do komisarjatu Nowak rzucił się na ziemię, a następnie kiedy go chciano siłą odprowadzić do komisarjatu zaczął bić, kopać i znieważać policjantów.

Ponieważ przewód sądowy nie dostarczył przeciwko Nowakowi dostatecznych dowodów jego winy odnośnie napadu, sąd skazał go jedynie za opór i znieważenie policji na 3 miesiące aresztu.

× TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. Wczoraj na hałdzie kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom. robotnik Jan Wach wpadł pod wózki z węglem, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego zostały zmasakrowane. Trupa umieszczono w kostnicy.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. 22-letnia Marja Kukułka, zamieszkała w Będzinie (Sielecka 27) napiła się w celu samobójczym jodyny. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× Z MIESZKANIA Józefa Bielaka w Sosnowcu (Legjonów 1) skradziono kasetkę z biżuterją, wartości 1000 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wyniki wyborów
UZUPEŁNIAJĄCYCH W ZAWIERCIU.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Zawierciu w V okręgu, przeprowadzone w ub. niedzielę odbyły się w zupełnym spokoju.

Na 3318 uprawnionych do głosowania, głosowało 2492 osoby; unieważniono 9 głosów. Frekwencja głosujących wyniosła 73%.

Na listę komitetu gospodarczej odbudowy miasta (BB.) oddano 1069 głosów; katolickie ugrupowanie mieszczańsko-robotnicze — 217; PPS. — 504; żydowska lista gospodarcza — 187; zjednoczeni rzemieślnicy żydzi — 420; zjednoczenie obywateli żydów — 95. Lista BB. otrzymała w wyniku wyborów 4 mandaty, przyczem wejdą do Rady: dyr. Al. Erbe, Marcin Majchrzak, Antoni Ładoń i Józef Nawrot; PPS. — 1 mandat, Leon Konopka; rzemieślnicy żydowscy — 1 mandat, Wolf Percys.

W porównaniu z poprzedniemi wyborami BB. zyskał jeden mandat, kosztem socjalistów, którzy zamiast poprzednich dwóch mandatów, uzyskali obecnie tylko 1. Podczas niedzielnych wyborów przepadli wybrani poprzednio dr-owa Michnowska z BB. i Wacław Kowalczyk z PPS.

Zwołanie pierwszego posiedzenia Rady miejskiej spodziewane jest w styczniu 1935 r.

× ZWOLNIONY Z BEREZY KARTUSKIEJ. Wysłany przed paru miesiącami do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, mieszkaniec Zawiercia H. Bem, komunista, został w tych dniach zwolniony i powrócił do Zawiercia.

Nasz cukier dla nierogacizny.
Chcesz jeść cukier polski — jedź do Anglji.

Zostały ogłoszone liczby, dotyczące produkcji i zbytu cukru w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat. Warto zatem porównać **obecne spożycie cukru w Polsce ze spożyciem sprzed lat czterech, a więc już w okresie kryzysu.** Okaże się wtedy, że gdy 1930-31 roku spożyto w Polsce 3.724 tysiące centnarów cukru, to w 1933-34 r. spożycie tego artykułu wynosiło zaledwie 3.207 tys. centnarów, a więc zmalało o prawie pół miljona centnarów.

A przecież w ciągu tych czterech lat **ludności w Polsce nie ubyło, lecz przeciwnie przybyło prawie 2 milj. osób.** Kryzys więc zmniejszył w ten sposób spożycie cukru, no i jego wysokie ceny, które dopiero obniżono niedawno.

Równie źle, albo gorzej przedstawia się sprawa **wywozu cukru zagranicę.** W 1930-31 roku wywieźliśmy 3.014 tysięcy centnarów, a w 1933-34 r. **zaledwie 939 tys. Tu jest spadek jeszcze większy.** Ale nad tem mniej płacze społeczeństwo, bo mniej musi dokładać do tego wywozu. Przy tak małym eksporcie nie opłaca się ponoszenie tak wielkich ofiar przez społeczeństwo.

Ile zaś społeczeństwo dokłada, to okazuje się z następujących cyfr:

W ciągu września bież. roku wywieziono z Polski do Anglji 49.260 centnarów cukru, za co uzyskano sumę 12.556 funtów szterlingów, czyli około 332.200 zł., licząc kurs funta 26,50 złotych. **Za tę samą ilość cukru, gdy zostanie sprzedana na rynku wewnętrznym musielibyśmy zapłacić 6 milj. 400.000 zł.** Podczas bowiem, gdy u nas cena cukru w sprzedaży detalicznej, już po ostatniej obniżce wynosi 1.25 — 1.30 gr. za kilogram, **Anglicy płacą za kg. cukru sprowadzonego z Polski... 6 i pół grosza (!).**

Ogółem od początku bieżącego roku dostawy cukru polskiego do Anglji wyniosły do dnia 1 października — 417 tysięcy centnarów, za które **otrzymaliśmy 104 tysiące funtów szterlingów,** czyli 2.662.400 zł., gdy tymczasem ta sama ilość **sprzedana konsumentom w Polsce kosztowałaby 54 milj. 210.000 zł.**

Z cyfr tych okazuje się jak **ogromne prezenty ofiarowuje Polska angielskim importerom, mimo, iż konsumcja cukru w Polsce obniża się niemal z każdym rokiem** skutkiem wysokiej ceny, której społeczeństwo zubożałe skutkiem kryzysu nie jest w stanie płacić.

U nas sól i cukier stanowią dla szerokich sfer ludności artykuły luksusowe, **tymczasem w Anglji cukier polski dzięki jego taniości używany jest do tuczenia nierogacizny.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wyniki akcji budowlanej w 1934 r.

Urzędowo PAT donosi:

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w roku bieżącym. W r. b. przy pomocy kredytów w sumie około 35 milj. zł., udzielonych przez B. G. K., bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych oraz budowli, finansowanych przez Fundusz Pracy, wydano ogółem 134 milj. zł., przyczem przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi około 23,3 proc. kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. b. wyraża się liczbą 52.630 ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Są to cyfry najwyższe, w ciągu lat ostatnich.

Komitet ekonomiczny ministrów, przyjmując do wiadomości sprawozdanie, prezesa B. G. K. z akcji kredytowo-budowlanej i terenowej w 1934 r. z uwagi na pozytywne jej wyniki uznał za niezbędne prowadzenie dalszej akcji budowlano - mieszkaniowej w 1935 roku.

Na rok 1935 Komitet ekonomiczny ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo - budowlaną 47 milj. zł., w tem 5 milj. zł. z Funduszu Pracy. Suma ta jest nieco wyższa od kwoty kredytu, przeznaczonego na budownictwo w roku bieżącym, w roku 1934 bowiem ogółem przeznaczono na budownictwo 44 milj. zł.

Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły 36 milj. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. na finansowanie budownictwa robotniczego, 4 milj. na akcję terenową.

W zakresie akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego, odmiennie niż w latach ubiegłych budownictwo domów blokowych znajdzie się w dogodniejszych warunkach. Wyrazem tego jest podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25 proc. kosztów budowy, jak to obecnie, do 30 proc. kosztów budowy, a w Warszawie i w wielkich miastach do 40 proc. kosztów budowy, w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum.

Normy kredytowe dla budownictwa drobnego są prawie takie same, jak w r. b. A więc wysokość kredytu nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy i 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie i w wielkich — 5 tys. zł. Wyższe nieco normy są przewidziane dla budowy zbiorowej domków indywidualnych, oraz dla domków, zawierających po kilka mieszkań.

Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 milj. zł. wobec 3,6 milj. zł. w r. b. Pozwoli to na prowadzenie akcji budowy mieszkań robotniczych w szerszym zakresie.

Kronika gospodarcza.

RUCH BUDOWLANY. Przemysł budowlany jest w dalszym ciągu w pełni zatrudniony. Trudności, jakie powstały dla przedsiębiorstw budowlanych w związku ze zwyżką kosztów robocizny po strajku budowlanym, zostały w przeważającej części wypadków załatwione pomyślnie w drodze zgody zleceniodawców na pewne podwyższenie kosztorysów. Przy robotach, wykonywanych dla instytucyj państwowych i samorządowych, trudności te występują w znacznie mniejszym stopniu, bowiem przy oddawaniu robót instytucje te ustalały stawki robocizny na poziomie wyższym, zbliżonym do warunków, wytworzonych po strajku.

RYNEK ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH. W handlu artykułami spożywczemi i winnokolonjalnemi obroty w październiku rb., w związku z ożywieniem sezonowem, wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o 20%, przekraczając również obroty z października r. 1933. W dziale win znacznym popytem cieszyły się tanie wina rosyjskie i węgierskie przy całkowitym prawie zastoju w obrotach droższemi winami francuskiemi. Sprzedaż konserw w roku bieżącym utrzymała się na poziomie nieco niższym, niż w roku ubiegłym, przy całkowitem prawie zastąpieniu wyrobów zagranicznych produktami krajowemi.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY. W przemyśle elektrotechnicznym stan zatrudnienia w październiku rb. utrzymał się na poziomie z miesiąca września, kształtując się dobrze. Fabryki stale rozszerzają zakres swojej produkcji. W miesiącu sprawozdawczym podjęta została produkcja następujących, dotychczas niewytwarzanych w kraju artykułów: silniki elektryczne 3-fazowe, trzy i czteroprzewodowe liczniki transformatorowe uniwersalne, filtry do oleju transformatorowego, oraz urządzenia do elektrycznego sterowania wyłączników. W dziale telefonicznym poszerzono zakres produkcji instalacyj alarmowych oraz urządzeń blokowych dla kolei. Ponadto ostatnio wprowadzona została produkcja akumulatorów dla motocyklowych. Przemysł elektrotechniczny odczuwa pewne trudności w swoim rozwoju ze względu na ceny surowców. Ceny surowców są bowiem w kraju w niektórych wypadkach nawet dwukrotnie wyższe niż zagranicą. Trudności te uwydatniają się zwłaszcza przy tranzakcjach eksportowych, przyczem różnica cen w kraju i zagranicą występuje najjaskrawiej w blachach transformatorowych i dynamomaszynowych.

WĘGIEL POLSKI MORZEM DO AUSTRJI. „N. Fr. Presse" donosi, że transporty węgla polskiego z Gdyni drogą morską i Dunajem będą obecnie wysłane również do Wiednia, okazało się bowiem, że mimo długiej drogi, trwającej miesiąc, zniżone frachty okrętowe są tańsze niż taryfy kolejowe.

REGLAMENTACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO. Taryfa i postępowanie celne są już wyłącznem źródłem wiadomości o ustawodawstwie, dotyczącem wymiany zagranicznej. Znaczna część obrotu z zagranicą reglamentowana jest obecnie zapomocą zarządzeń administracyjnych, wydawanych przez resorty gospodarcze.

Brak jakiejkolwiek kodyfikacji tych przepisów, nieobjętych taryfą i postępowaniem celnem, stanowi utrudnienie w pracy firm eksportowych i importowych, zrzeszeń gospodarczych oraz wszelkich instytucyj ingerujących w stosunki wymiany zagranicą. Lukę tę wypełni wydawnictwo p.t. „Reglamentacja handlu zagranicznego", które ukaże się niedługo nakładem Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie i zawierać będzie wszelkie informacje dotyczące warunków obrotu towarowego Polski z zagranicą.

KRONIKA OLKUSZA

W rocznicę bitwy
POD KRZYWOPŁOTAMI.

W dn. 18 b.m. jako w 20 rocznicę bitwy 4 i 6 batalјonu pierwszej Brygady Legjonów polskich pod Krzywopłotami, odbyła się uroczystość na cmentarzu w Bydlinie w obecności delegacji obydwóch batalјonów, Zw. legjonistów, Zw. strzeleckiego i wiela innych organizacyj z Olkusza i okolicy. Na grobie poległych złożono sporo wieńców, wśród których wyróżniły się wieńce 4 i 6 batalјonu. Przed pomnikiem wygłoszono szereg mów, m. in. przez uczestników bitwy, jak ppłka Podgórskiego i p. Leona Holcera.

Nabożeństwo w kościele bydlińskim z pięknem kazaniem, odprawił miejscowy proboszcz, ks. Jarża.

W dn. 17 b.m. za spokój dusz poległych, odprawione zostało w kościele olkuskim nabożeństwo żałobne, wieczorem zaś akademja z udziałem Tow. „Hejnał" i orkiestry straży fabr. „Olkusz" i przemówieniami pp. Marusieńskiego i Wilczyńskiego.

× W DNIU ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Stosownie do zapowiedzi, K.S.M.M. w Olkuszu obchodziło w ub. niedzielę święto swego patrona i 5-lecie istnienia stowarzyszenia. Po wspólnej spowiedzi i komunji św. druhowie spożyli wspólne śniadanie. Popołudniu ku czci św. Stanisława Kostki odbyła się akademja z programem: śpiew „My chcemy Boga", zagajenie przez patrona ks. Misterka, deklamacje, śpiewy, referat p. Banysia, obrazek sceniczny „Dwie siły" i sztuczka sceniczna p.t. „Gościnny występ artysty". W dn. 18 b.m. prawie we wszystkich parafjach na terenie pow. Olkuskiego, odbyły się uroczyste obchody ku czci św. Stanisława Kostki wraz z akademjami.

× NOWY PREZES. Prezesem straży poż. przemysł. fabr. „Olkusz" na miejsce ś. p. dyr. Otto, został wybrany współwłaściciel fabryki, p. Fr. Westen.

× ANDRZEJKI. Tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, urządza w dn. 24 bm. w sali p. Bobrzeckiego, tradycyjne Andrzejki.

× REZULTATY OBŁAWY POLICYJNEJ. W związku z obławą na terenie pow. Olkuskiego za elementami przestępczemi i rewizjami w poszukiwaniu broni, organa policji zatrzymały ogółem 6 osób. Zakwestjonowano: 2 fuzje myśliwskie, 1 karabin ros., oraz 4 rewolwery (Nagan i Parabelum) z których jeden pochodził z kradzieży. Na winnych posiadania broni bez zezwolenia, sporządzono protokóły.

× POŻARY. W Sąspowie, gm. Sułoszowa, pastwą pożaru padły: dom i zabudowania gospodarcze Macieja Ruska, oraz stodoła Rafała Ruska. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kompletne niewolnictwo w Ameryce

Ludzie sprzedawani jak bydło.

W naszem stuleciu jeszcze 5 miljonów ludzi znosi ciężar niewolnictwa, choć jest ono oficjalnie już dawno zniesione. Miljony ludzi jest jeszcze ciągle sprzedawanych na targach jak bydło. Nie mają oni ani pieniędzy, ani żadnej własności. Nie mają oni również żadnych praw i są traktowani jak zwierzęta domowe.

Amerykański handel niewolnikami, który istnieje po dziś dzień, ma następującą historję. Skoro Abraham Lincoln obdarzył wolnością wszystkich niewolników w Stanach Południowych, plantatorom bawełny zabrakło sił roboczych na plantacjach. Wobec tego wprowadzono prawo, że u plantatorów winni być zatrudniani wszyscy biali i czarni, skazani na więzienie.

Za ten przywilej farmerzy zobowiązali się dać więźniom opiekę i nadzór. Mieli oni ustanawiać specjalnych dozorców, zależnych od stanowego komisarza dla spraw więziennictwa i składających mu regularnie sprawozdania.

System ten doprowadził jednak wkrótce do korupcji i faktycznie przywrócił niewolnictwo. Amerykanie mało się tem przejmowali, ponieważ większość więźniów, to byli murzyni, a czarni byli wszak zawsze dla Amerykan ludźmi gorszego gatunku.

Gdy murzyn popełniał jakieś drobne przekroczenie, np. umił się lub złamał przepisy o ruchu ulicznym, policja nakładała na niego tak wysokie grzywny pieniężne, że zwykle nie mógł ich zapłacić. Wtedy znajdował się farmer, który proponował by winny odbył karę 2 — 3 miesięcy na jego farmie.

Gdy czas ten mijał, znajdowano nowy motyw dla pieniężnej grzywny (murzyn coś zniszczył, albo zachowywał się „arogancko") i praca na farmie przedłużała się o dalsze kilka miesięcy. I tak szło dalej. Doszło do tego, że więźniowie musieli pracować gorzej, niż dawni niewolnicy, gdyż pracodawcy w ich życiu i zdrowiu nie mieli żadnego interesu, a chodziło im jedynie o możliwie duże obniżenie kosztów utrzymania więźnia. Gdy jakiś uczciwszy urzędnik wchodził w tę sprawę, „królowie" bawełny potrafili zawsze unieszkodliwić go.

W wielu okolicach stosunki te zachowały się niemal bez zmiany, aż po dzień dzisiejszy. Cały niemal przemysł terpentynowy na Florydzie pracuje przy pomocy więźniów. Robotnicy są traktowani gorzej od bydła. W r. 1923 robotnik Hortin Tolbert po 20-godzinnej pracy dostał 100 uderzeń szpicrutą, ponieważ w czasie pracy miał kilkakrotnie. Dopiero po jego śmierci wymożono na gubernatorze, że więźniowie skazani za wykroczenia, nie mogą być zatrudniani w przemyśle terpentynowym.

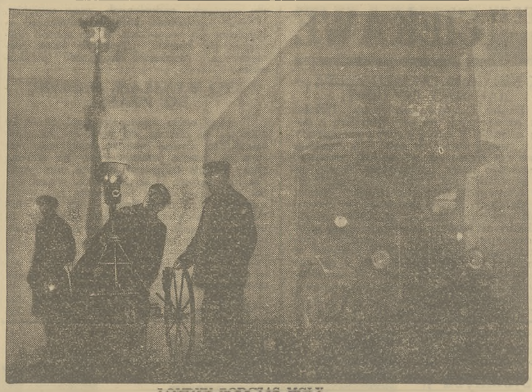
Niestety, zapomniano, że w Ameryce istnieje subtelna różnica prawna między terminem wykroczenia, a przekroczenia przepisów i w dalszym ciągu niewolnicy pracują przy produkcji terpentyny.

W stanie Tanesse wymuszono wreszcie ogólną uchwałę, że więźniowie nie mogą pracować u farmerów, lecz winni mieć specjalne obozy, ale w obozach tych los murzynów bynajmniej nie poprawił się. Gubernator stanu Arkansas w roku 1912 obdarzył wolnością 600 więźniów, ponieważ uznał ich warunki pracy za kompletne niewolnictwo. Procent zmarłych więźniów w ciągu roku dochodził w niektórych stanach południowych do 48. Wiele wypadków śmierci okrytych było grubą tajemnicą. Wszelkie przepisy prawne, skierowane ku ukróceniu tego stanu rzeczy, nie prowadzą do celu.

Farmerzy bezpiecznie omijają prawo, istnieje bowiem w Stanach Południowych przepis, że murzyn, który porzuci pracę, zostaje wtrącony do więzienia. Około 10.000 czarnych pracuje dotąd na warunkach niewolników dzięki temu przepisowi.

W Europie nie wie się o tem zupełnie. Życie murzynów znane nam jest tylko z filmów, nieraz pokazują nam braterską przyjaźń białych i czarnych aktorów.

Najlepsze zaś jest to, że Amerykanie martwią się poważnie niewolnictwem, które jest dość rozpowszechnione w murzyńskiej Liberji.



LONDYN PODCZAS MGŁY.
Podczas mgieł ogarniających jesienią Londyn na skrzyżowaniu ulic zapalone są specjalne pochodnie, które choć na chwilę powodują rozjaśnienie.

SPORT.

ZAWODY PING-PONGOWE W SOSNOWCU

Dnia 18 b.m. odbyły się w lokalu „Wiktorji" zawody ping-pongowe między U. K. S. a drużyną gospodarzy. Zawody te zakończyły się wynikiem 4:3 na korzyść „Wiktorji". Punkty dla U.K.S.-u zdobyli Welgrun, Granstein i Meryn. Widzów ok. 70. Sędziował p. Pulkiet.

ZDZICZENIE W SPORCIE.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że mimo kar nakładanych przez władze, oraz nawoływań w prasie wypadki prawdziwego zdziczenia w sporcie u nas niestety zdarzają się jeszcze dość często. Wypadek taki miał miejsce w dniu 18 b.m. w Czeladzi na meczu Płomień — Brynica, gdy jeden z graczy Płomienia, nie zadowolony z orzeczeń sędziego spoliczkował go. Przypuszczać należy, że władze wyciągną z tego jaknajdalej idące konsekwencje, bo bandytyzm nawet w sporcie należy karać jaknajsurowiej.

VICTORIA (Częstochowa) — WARTA (Zawiercie) 6:3 (2:1).

W ub. niedzielę odbyły się w Zawierciu zawody o mistrzostwo kl. A z wynikiem 6:3 dla gości. Gra cały czas w tempie szybkiem i ostrem lecz fair. Victoria w pierwszych minutach uzyskuje prowadzenie, Warta gra w 10. Dopiero później, gdy wszedł gracz jedenasty Warty, ta opanowuje boisko i przez cały pierwszy okres gry gości na boisku Victorji lecz niestety brak strzałców u Warty, nie pozwala jej na pokonanie przeciwnika. Victoria wszystkie bramki zdobyła przez „wypady" a przewaga gospodarzy nie była w stanie zmylić doskonałego bramkarza Uljańskiego. Mecz ten bodaj najładniejszy w b. roku pozostawił jaknajlepsze wrażenie. Przy większem szczęściu wynik powinien być odwrotny. Warta osłabiona w obronie brakiem Kołodziejskiego, który się wycofał z rozgrywek. Sędziował p. Zaleski nieszczególnie.

SKŁAD NA NIEMCÓW JUŻ USTALONY!

Skład bokserskiej reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w Essen 24 b.m. definitywnie zostanie ogłoszony dziś. Można przypuszczać, na zasadzie oświadczenia kapitana związkowego P.Z.B. p. Czochrowskiego, że wyglądać on będzie następująco:

waga musza — Rotholc,
waga kogucia — Forlański,
waga piórkowa — Kajnar,
waga lekka — Banasiak,
waga półśrednia Misiurewicz,
waga średnia — Chmielewski,
waga półciężka — Karpiński,
waga ciężka — Krenz.

O ile Piłat będzie mógł wyjechać, to wystąpi on w wadze ciężkiej zamiast Krenza.

Obóz na Bielanach zakończony zostanie w środę wieczorem. W czwartek nastąpi wyjazd do Berlina, a następnie z Berlina do Essen. Kierownikiem ekspedycji będzie prezes P.Z.B. p. Linke, punktowym p. Bielewicz a sekundantem trener Szlamm.

MILCZĄCY FRYZJER —

milczący klijent.

Najdumniejszym chyba fryzjerem w całych Włoszech jest Domenico Rossi, posiadający salon fryzjerski przy Via Rasella w Rzymie. Człowiek ten od 10-ciu lat strzyże i 4 razy w tygodniu goli Mussoliniego.

Pewnego poranku w r. 1923 do salonu fryzjerskiego Domenica Rossi wszedł policjant, a upewniwszy się, że fryzjer jest faszystą, rzekł doń:

— Niech pan przyjdzie ogolić Duce.

Mimo, że Domenico Rossi, zaszczycony tą misją, był niesłychanie podniecony, jednak przy goleniu Mussoliniego, ręka jego musiała być bardzo „pewna", bo od tej pory dyktator włoski nie pozwolił się nikomu innemu ogolić, tylko swemu ulubionemu Domenico Rossi. Cztery razy w tygodniu udaje się fryzjer - faszysta do willi Torlonia. Czasami przyjeżdża po niego oficer policji i zawozi go motocyklem do siedziby Duce.

Domenico Rossi opowiada, iż Mussolini podczas golenia nigdy nie rozmawia, lecz przez cały czas czyta gazety.

Pewnego razu Duce rzekł do swego fryzjera:

— Jest pan istotnie osobliwym okazem w swoim zawodzie. Wszyscy pańscy koledzy opowiadają bowiem podczas golenia najrozmaitsze historje, któremi nudzą klijenta. Pan zaś umie milczeć...

Domenico Rossi, który dawniej wyjeżdżał rok rocznie na wakacje z Rzymu, obecnie odzwyczaił się od tych urlopowych podróży i co najwyżej wydala się na jeden lub dwa dni ze stolicy, gdy równocześnie nieobecnym jest także Mussolini.

Wystawa światowa

W PARYŻU.

Rząd i zarząd m. Paryża pracują już nad przygotowaniem planów i terenów pod budowę wielkiej wystawy światowej w r. 1937, która nosić będzie oficjalną nazwę „Międzynarodowej wystawy znaczenia techniki i sztuki w życiu współczesnem". Szeroko pomyślana i zakreślona wystawa zajmie tereny położone po obu brzegach Sekwany. Oprócz czasowych budynków wystawowych wzniesione zostaną dwa wielkie gmachy na Avenue de Tokio, niedaleko budynku ambasady polskiej. W jednym z nich ulokowane zostaną zbiory sztuki, należące do Paryża, w drugim dzieła sztuki z muzeów Luwru i z Luksemburgu. Oba te gmachy zostaną po zwinięciu wystawy. Po wystawach poprzednich zostały Paryżowi: z r. 1867 gmach obserwatorjum w parku Montsouris, z r. 1878 — pałac Trocadero, z r. 1889 — wieża Eiffla, z r. 1900 — wielki i mały pałac na Polach Elizejskich, z r. 1930 — gmach kolonij francuskich.

Z CAŁEJ POLSKI

9-LETNI CHŁOPIEC ZABÓJCĄ

Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Nieporęt pod Warszawą. Na podwórzu jednej z zagród bawiło się kilkoro dzieci. W pewnej chwili 9-letni Jurek Biedul, skorzystawszy z tego, że rodziców niema w domu, poszedł do mieszkania i wziął dubeltówkę, z którą wyszedł na podwórze. W czasie zabawy Biedul wystrzelił, a nabój ugodził śmiertelnie w 7-letnego Henia Oktawa. Ranny chłopiec zmarł po kilku godzinach. Władze policyjne pociągnęły rodziców Biedula do odpowiedzialności karnej za niedozór.

KOLEJ SIERPC — PŁOCK.

W niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej Sierpc — Płock. Uroczystość rozpoczęła się w Sierpcu, gdzie wobec zebranych reprezentantów władz i społeczeństwa min. komunikacji inż. Butkiewicz, w obecności wiceministra inż. Piaseckiego i wojewody warsz. Nakoniecznikow - Klukowskiego przeciął symboliczną wstęgę, poczem pociąg specjalny ruszył w drogę do Płocka, zatrzymując się krótko na przystanku w Gozdowie i na stacji w Proboszczowicach, gdzie mimo niepogody zebrała się tłumnie publiczność. Punktualnie o godz. 13.22 przybył na peron pociąg specjalny. Orkiestry odegrały Hymn Narodowy, oddziały sprezentowały broń. Do zebranych na peronie przemówił imieniem społeczeństwa m. Płocka inż. A Kowalski, dziękując władzom za związanie Mazowsza Płockiego z resztą Polski nową linją kolejową. P. Załewski drobny rolnik z Cekanowa, wskazał na znaczenie nowej linji kolejowej dla całego społeczeństwa, a dla rolnictwa w szczególności.

STARCIE CHŁOPÓW Z CYGANAMI

Wieś Ostrów pod Lwowem była widownią krwawej batalji, stoczonej przez chłopów z dwóch wsi z taborem cygańskim. Powód do masakry był całkiem błahy. W czasie chwilowego postoju taboru cygańskiego, zdążającego w kierunku Przemyśla, powstała wśród nich bójka. Awanturze przypatrywali się liczni zebrani na gościńcu chłopi z Ostrowa, rzucając pod adresem bijących się różne uwagi. Sprowokowany tem jeden z cyganów rzucił się na młodego parobczaka i poturbował go. Wśród chłopów powstał wielki krzyk. Zaalarmowali oni nietylko mieszkańców Ostrowa, a i sąsiednią wieś Czyżyków. Chłopi uzbrojeni w koły i widły, rzucili się na tabor cygański. Wywiązała się krwawa walka z broniącymi się zaciekle z poza wozów cyganami. Siły chłopów były przeważające i w rezultacie pozostali oni zwycięzcami na „placu boju". Walce położyła kres policja z Gajów. W rezultacie ciężko poranieni zostali cyganie: Jan Kwiatkowski, Jan Keiszel, Józef Stojko i Józef Horniak. Lżej rannych jest kilkanaście osób z obu stron.

WIERNY JAK... KACZKA.

Do jednego z ogrodów zoologicznych w w Stanach Zjedn. sprowadzono przed ośmiu laty parę kaczek kanadyjskich. Kaczka złożyła jajka, wysiedziała je i z wielką pieczołowitością wychowała swe potomstwo. Dyrektor ogrodu, chcąc się przekonać, czy ta sama para wróci następnego roku, wypuścił ją na wolność, przywiązawszy uprzednio do łapek obrączki rozpoznawcze. Istotnie w ciągu 8 lat, ta sama para regularnie powracała do zoo. Aż przed rokiem kaczka przyfrunęła bez swego kaczora. Tego lata nie złożyła jaj, prawdopodobnie samiec zdechł. Została przez całe lato w zoo i odfrunęła z początkiem jesieni. Następnego roku, t.j. na wiosnę bieżącego roku, wróciła znów sama i znów przez całe lato nie złożyła ani jednego jajka. Czyż nie jest to klasyczny przykład wierności i to nietylko za życia, ale i po śmierci jednego z „małżonków?" A więc, zamiast mówić „wierny jak gołąb", możemy odtąd śmiało mówić „wierny jak kaczka".

PROGRAM RADJOWY

KONCERT FELICJI KRYSIEWICZOWEJ.

W środę dnia 21 bm. o godz. 17 rozgłośnia poznańska nada interesujący koncert wokalny w wykonaniu znakomitej śpiewaczki p. Felicji Krysiewiczowej. W programie: Bach, Mozart, Penkowski i trzy pieśni estońskie. Koncert ten transmitować będą wszystkie rozgłośnie polskie.

CHÓR JURANDA ŚPIEWA SWE PIOSENKI.

Popularny chór Juranda, cieszący się wielką sympatją radjosłuchaczy, jako zespół stojący na poziomie wysokiej kultury artystycznej, jest zawsze chętnie słuchany na estradach czy też przy słuchawkach i głośnikach. Różnorodne w nastroju piosenki poczynając od sentymentalnych do pełnych humoru, wykonywane są z jednakowem zacięciem artystycznem. Tym razem chór Juranda wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dniu 21 bm. o godz. 20 w koncercie muzyki lekkiej pod dyr. Stan. Nawrota.

MIECZ. MÜNZ I JERZY CZAPLICKI.

W dniu 21 bm. o godz. 21 odtwórcą koncertu chopinowskiego będzie ceniony pianista Mieczysław Münz, który odegra nokturn Es-Dur opus 55 nr. 2, impromptus Ges-Dur opus 51 i As-Dur opus 29, dwie etiudy F-dur opus 10 nr. 8 i A-mol opus 25 nr. 4, wreszcie na zakończenie tarantellę As-dur op. 43.

Tegoż dnia o godz. 21.40 da się słyszeć przed mikrofonem baryton o pięknem brzmieniu, Jerzy Czaplicki, który wystąpi w programie pieśni kompozytorów polskich.

WTOREK 20 LISTOPADA.

6.45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert ze Lwowa zesp. T. Seredyńskiego. 12,45 Audycja dla dzieci z Krakowa. 13.05 Transmisja ze Lwowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Godzina rosyjskiej muzyki w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 16.45 Skrzynka PKO. 18,00 „Przed sezonem narciarskim“ — feljeton sportowy por. Artura Kasprzyka. 18,15 Koncert orkiestry reprezentacyjnej D.O.K.P. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 18,45 „Tajemnica Bogumiła“ szkic liter. K. Irzykowskiego. 19,00 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. recitalu fortepianowego Aleksandra Brachockiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Życie Paryskie“ opera komiczna. 22,30 Koncert reklamowy. 22.45 „Ondraszkowa śmierć“ — fragment z opowieści Adolfa Fierli pt. „Ondraszkowe gody“. 23.05 M. Ravel: a) Introdukcja i Allegro na kwartet smyczkowy, harfę, flet i klarnet (w wykonaniu „kwartetu wirtuozowskiego“ oraz J. Cockerill, R. Murchie i C. Draper), b) Suita nr. 2 „Daphnis i Chloe“ pod dyr. S. Kussewickiego (płyty) (W).

RZECZY CIEKAWE

JAK NIE GÓRA DO MAHOMETA — MAHOMET DO GÓRY.

W Pradze Czeskiej urządzono „Tydzień sztuk plastycznych“ w celu przyjścia z pomocą artystom z jednej strony i propagandy sztuki wśród szerszych mas — z drugiej. Pradze nie zbywa na wystawach, muzeach, ale szerokie masy publiczności stronią od tych gmachów i sal. Tydzień sztuk plastycznych odbywa się więc pod hasłem: „Sztuka idzie do mas“. Konkretnie ujęto tę sprawę tak, iż wszystkie istniejące w Pradze związki i kluby artystyczne nadsyłają prace swoich członków komitetowi „Tygodnia“, który rozlokuje je po sklepach i wystawach w śródmieściu tak, aby przechodnie mogli już z ulicy oglądać obrazy, rzeźby. Z rozmaitemi większemi magazynami zrobiono umowę, na podstawie której przeznaczają one pewną część swego pomieszczenia na urządzenie wystawy nadesłanych prac artystów. Wejście i oglądanie działu artystycznego — bezpłatne dla wszystkich. W ten sposób spodziewa się komitet „Tygodnia sztuk plastycznych“ przełamać obojętność publiczności.

KTO WYNALAZŁ MASZYNĘ DO PISANIA.

W opinji ogółu utarło się przekonanie, że maszyna do pisania jest wynalazkiem amerykańskim. Pewne jest, że fabrykacją maszyn do pisania jednego typu na szeroką skalę podjęła najpierw fabryka amerykańska Remingtona. O ile zaś chodzi o sam wynalazek, Amerykanie przypisują go swemu rodakowi, Austinowi Burth, który w r. 1829 skonstruował pierwszy model maszyny. Obecnie zgłaszają pretensje do wcześniejszego wynalazku maszyny do pisania Włochy. Profesor Aliprandi z Padwy stwierdził, iż Pietro Conti z Lamellina skonstruował już w r. 1823 maszynę, która posiadała całkowitą klawjaturę alfabetyczną. Opis tej maszyny wraz z rysunkiem był przesłany w 1828 r. do Paryża. Ku czci Contiego wmurowano w ścianie ratusza w Lamellino tablicę pamiątkową. W r. 1864 skonstruował również model maszyny innego typu Austrjak Piotr Mitterhofer.

HOTEL ZE SZKŁA.

Architekt nowojorski, Mewes, opracował projekt budowy wielkiego 9-piętrowego gmachu hotelowego całkowicie wykonanego ze szkła. Szkielet gmachu będzie, rzecz prosta, ze stali, jak we wszystkich nowoczesnych budynkach, ściany natomiast, zewnętrzne i wewnętrzne, będą z tafel szklanych i bloków. Szkło użyte do budowy będzie nieprzezroczyste, szyby zaś w całym gmachu zostaną wprawione ze szkła, które przepuszcza promienie ultrafioletowe, zatrzymywane przez zwykłe szyby. Koszty budowy „szklanego hotelu“ sięgać mają 1½ miljona dol. nie obejmuje, rzecz prosta, urządzenia wewnętrznego ani instalacyj. Projekt Mewes'a wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych i ma być wkrótce urzeczywistniony.

ZGUBIONE:

książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty, legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Zagórze i inne dokumenty — unieważnia Józef Staśkiewicz, Klimontów.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami, Miła 5. 6896

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 2. 6893

POSZUKUJE SIĘ pokoju umeblowanego z wygodami w śródmieściu. Wiadomość Teatr Miejski. Godz. 12 — 13. 6903

KUPNO i SPRZEDAZ

MAHONIOWY komplet mebli salonowych z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6902

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ tymczasową Ubezpieczalni Społecznej — zgubił Piotr Rutka. 6899

ROZNE

ŚNIEGOWCE przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul Krzywa, Kowalski. 5959

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 6360

FOTOGRAFJE porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733



WILLIE CZYŚCI... NAGRODY.

Sławna holenderska pływaczka, Willie den Ouden, która zdobyła mnóstwo nagród ma niemało kłopot z utrzymaniem w porządku pucharów, pucharków i figur zdobytemi jako nagrody. Na ilustracji widzimy znakomitą pływaczkę przy... pracy.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po ... gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI